

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 10 stron.

Dziś 10 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 16-28. Katowice. Telefon 303.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji
złota z doręczeniem
do domu przez pocztę.

Żałobny okręt polski.

„Iskra” wiezie do Ojczyzny zwłoki majora Idzikowskiego — Kondolencje
Smutne uroczystości — Depesze komendanta „Iskry” i Kubali.

Horta (Azory), 18. 7. Do portu w Hortic przybił wczoraj polski statek szkolny „Iskra”, przywożąc na pokładzie zwłoki majora Idzikowskiego, które odwozi do kraju. Na pokładzie okrętu znajduje się również ranny major Kubala, którego stan zdrowia jest ciężki. Major Kubala opuści prawdopodobnie pokład „Iskry” w porcie Horta, gdzie oczekiwane będzie dalszych instrukcji z Warszawy.

Warszawa, 18. 7. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj za pośrednictwem poselstwa polskiego w Waszyngtonie następującą depeszę: „Związek narodowy polski prosi o przekazanie rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i rodzinie mjr. Idzikowskiego wyrazów serdecznego współczucia z powodu jego przedwczesnej śmierci w służbie dla narodu”.

Druga depesza z Ameryki brzmi: „Federacja żydów polskich w Ameryce prosi o oświadczenie rządowi wyrazów współczucia z powodu bohaterskiej śmierci mjr. Idzikowskiego, którą opłakuje wraz z całym narodem polskim, zanosząc modły o wyzdrowienie majora Kubali”.

Warszawa, 18. 7. Wczoraj o godz. 11 rano w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. majora Idzikowskiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele rządu, wojskowości oraz cały korpus lotniczy stacjonowany w Warszawie, z zastępcą szefa departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. pułk Jasińskim na czele.

Nowy Jork, 18. 7. Poselstwo polskie w Waszyngtonie urządziło wczoraj w kościele Serca Jezusowego uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy bohaterskiego lotnika ś. p. majora Ludwika Idzikowskiego. W nabożeństwie wzięła udział delegacja 10 lotników armii Stanów Zjednoczonych. Obecni byli również przedstawiciele sztabu gen. i władz amerykańskich. Równocześnie odbyły się msze żałobne za duszę ś. p. mjr. Idzikowskiego we wszystkich miastach amerykańskich, gdzie znajdują się konsulaty i placówki polskie. W dniu wczorajszym flagi polskie wywieszone na gmachach poselstwa i konsulatów polskich opuszczono na znak żałoby do połowy masztów.

Warszawa, 18. 7. Do ministerstwa spraw zagranicznych przybyli wczoraj roslowie hiszpański, grecki i belgijski oraz charge d'affaires argentyński i złożyli kondolencje z powodu tragicznej śmierci mjr. Idzikowskiego.

Paryż, 18. 7. (Pat.) Lotnicy francuscy Costes i Bellente nadesłali na ręce amba-

sadora polskiego w Paryżu Chlapowskiego depeszę kondolacyjną z powodu tragicznej śmierci mjr. Idzikowskiego, utrzymaną w bardzo serdecznym tonie.

Horta, 18. 7. Dnia 15 lipca r. b. przeniesiono zwłoki ś. p. majora Idzikowskiego na statek „Iskra” przy asyście duchowieństwa, przedstawicieli władz, oddziału marynarzy polskich i oddziału żołnierzy portowych. Zwłoki zostały przykryte banderami Polsk i Portugalii. Koszty pogrzebu pokrył rząd portugalski, który przesłał też majorowi Kubali wyrazy uznania. Mjr. Kubala pozostaje na leczeniu na statku „Iskra”. Jego stan fizyczny i duchowy szybko polepsza się. Za kilka dni będzie on zdolny do odbycia podróży. Mjr. Kubala otrzymuje z zagranicy dużo telegramów z wyrazami współczucia. Cała ludność wyspy Graciosa okazała wiele serdeczności i pomocy. Dowódca „Iskry” złożył pewną kwotę gubernatorowi dla mieszkańców, poparzonych lekko podczas eksplozji sil-

nika samolotu w chwili jego lądowania. W związku z badaniem przyczyn katastrofy gubernator miejscowy stwierdził pisemnie silne strzelanie i wysadzenie motoru samolotu, szybującego nad wyspą. Ważniejsze i cenniejsze części motoru znajdują się na „Iskrze”. „Iskra” stoi w dalszym ciągu w porcie Horta z żałobną banderą. Przy zwłokach na pokładzie trzyma straż warta honorowa.
(—) Kpt. Elbel.

Warszawa, 18. 7. Nadszedł tu z Horthy od mjr. Kubali następujący telegram pod adresem Polskiej Agencji Telegraficznej: „Dziękuję PAT i dziennikarzom polskim za zainteresowanie się naszym lotem. Czuję się w obowiązku podziękować majorowi Szymkiewiczowi i dowódcy statku „Iskra”, kpt. Elblowi za serdeczną opiekę i pomoc, okazaną bezpośrednio po wypadku. Ból zawodu łagodzi pobyt wśród swolch.
(—) Kubala, major.”

Prezydent Rzeczypospolitej w Nowym Targu.

Manifestacje górali na cześć Dostojnego Gościa.

Nowy Targ, 18. 7. PAT. Przyjazd p. Prezydenta do Nowego Targu był jedną wielką manifestacją na cześć dostojnego włodarza. Ludność góralska z najodleglejszych zakątków ścigała do wiosek, przez które przejeżdżał p. Prezydent, manifestując uczucia przywiązania do głowy państwa. Samochód p. Prezydenta, zarzucony bukietami, stanął o godz. 9.30 w dworcu kąpieliskim, gdzie ludność zgromadziła p. Prezydenta burzliwie owacyj. O godz. 10 p. Prezydent zawiązał do Myślenic, gdzie nastąpiło

uroczyste powitanie. Z Myślenic udał się p. Prezydent do Szczytka przez Stróżę, Lubin, Tęczyn, Maków i szereg innych miejscowości. Przejazd p. Prezydenta z Sittkow do Nowego Targu i dalej do Białki był jednym pasmem manifestacji. Z kół p. Prezydenta przybył wraz z otoczeniem o godz. 12 do wsi Jablonki. Wysiadłszy z samochodu, p. Prezydent przeszedł przed szpalernem górall, udając się ku kościółowi, gdzie imieniem ludności powitał p. Prezydenta zasłużony działacz 76-letni Piotr Borowy.

Polacy z zagranicy w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu.

Warszawa, 18. 7. W czwartym dniu zjazdu Polaków z zagranicy obradowały komisja główna, komisja gospodarcza, komisja oświatowa, komisja społeczna i komisja administracyjna.

O godzinie 5-ej po południu delegaci udali się do Belwederu dla złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu, przyczem

delegacja Polaków z Argentyny wręczyła Marszałkowi adres od Polonii argentyńskiej.

Wieczorem odbył się w sali Doliny Szwajcarskiej bankiet dla uczestników zjazdu, wydany przez komitet organizacyjny.

O miejsce konferencji reparacyjnej.

Paryż, 18. 7. (AW.) Wbrew oczekiwaniom, ambasador angielski w Paryżu nie wręczył wczoraj rządowi francuskiemu odpowiedzi swego rządu na ostatnią notę w sprawie konferencji reparacyjnej. „Echo de Paris” twierdzi, że rząd angielski odstąpił od metody

wymiany formalnych not i pragnie sprawę tę załatwić w drodze bezpośredniej ustnej wymiany zdań. Anglia w dalszym ciągu podtrzymuje życzenie, aby konferencja reparacyjna odbyła się w Londynie.

Kto wygrał?

Zł. 80.000 nr.: 133982.
Zł. 40.000 nr.: 38936.
Zł. 10.000 nr.: 164454.
Zł. 8.000 nr.: 6339 93706 135866.
Zł. 2.000 nr.: 69875.
Zł. 1.000 nr.: 16672 102892 105061.
Zł. 500 nr.: 11835 82757 106349 174384 17665.
Zł. 400 nr.: 7650 18332 24016 42413 44192
51152 60480 78502 104932 106061 108070 112807
126381 130346 134121 155470.
Po zł. 300 nr.: 6831 37529 39755 46398 54514
64370 67369 68039 73995 80013 80817 86146 91065
91952 94781 96581 109691 114818 120312 124866
129639 130424 132675 142026 146245 149353 160530
181333 184044.
Po zł. 250 na nry: 787 896 3494 3818 5017 5254
5651 8245 8772 14056 14285 14390 15034 15232
16586 17178 18535 18846 20901 22463 24193 28293
29265 30868 32246 33698 34459 35125 35631 38790
42214 43044 44216 44651 44811 44970 45377 49623
49633 50481 50627 52309 53700 55098 57219 67697
68808 68906 69376 70847 72187 74264 76703 79066
79779 83993 84251 85533 85640 87119 88734 88938
90644 94513 94977 95788 95888 97084 98160 98258
98867 101884 104528 105275 106487 106564 107057
109777 110398 110584 111308 111550 113821 114481
117040 117272 118134 118142 118809 118959 119094
121969 122738 122785 124817 125561 126014 127954
128104 128340 128516 129506 129945 133767 134256
135674 135776 144676 144916 145996 146161 146721
147480 149842 150118 150384 153311 156017 158216
159823 160860 169435 170730 171454 172061 177340
178441 178787 181186 182523 183029.

Ks. kardynał Bourne opuścił Warszawę.

Warszawa, 18. 7. AW. Dziś o godz. 11.20 przed południem pociągiem bezpośrednim wyjechał z Warszawy ks. kardynał Bourne ze swoim kapelanem ks. Coode. Na stacji żegnali go: ks. kardynał Kąkowski, nuncjusz papieski Marmaggi, biskup Gall, liczne rzesze duchowieństwa, przedstawiciele instytucji społecznych i katolickich oraz cała wyleczka angielska, która pozostaje w Warszawie jeszcze 3 dni.

Polski konsul przyjmując dygnitarzy Kościoła katolickiego.

Nowy Jork, 18. 7. (Pat.) Polski konsul generalny w Meksyku Merdinger z małżonką wydalili dnia 16 bm. obiad na cześć dygnitarzy Kościoła katolickiego, którzy w związku z zakończeniem konfliktu religijnego powrócili do Meksyku. Po obiedzie odbył się raut w salonach konsyliatu.

Koło przyjaciół Polski na P. W. K.

Poznań, 18. 7. (Pat.) We wtorek, dnia 16 bm. przybyła do Poznania na P. W. K. wyleczka koła Przyjaciół Polski z Uzhorodu.

Urlop min. rolnictwa.

Warszawa, 18. 7. Minister rolnictwa Karol Niezabytowski rozpoczął dziś urlop wyjazdowy. Zastępować go będzie podsekretarz stanu w min. rolnictwa p. Wiktor Leśniewski.

Samobójstwo urzędnika Banku Polskiego.

Warszawa, 18. 7. (AW.) W Brześciu nad Bugiem w mieszkaniu własnym, popełnił samobójstwo urzędnik Banku Polskiego Władysław Stawinski, przeniesiony tam odaku z Poznania. Przyczyną samobójstwa ma być choroba nerwowa.

Procesja eucharystyczna w Rzymie.

Rzym, 18. 7. (AW.) Rozpoczęły się tu przygotowania do uroczystej procesji eucharystycznej, jaka odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 17.30, przy bazyliki św. Piotra będzie oświetlona od wewnątrz, wojska włoskie będą rozstawione na zewnątrz oparkamiem wzdłuż kolumnady, a wojska papieskie wewnątrz od strony placu.

Należyta odprawa.

Od paru tygodni widoczną się po szpaltach pism opozycyjnych plotka o rzekomych możliwościach porozumienia między obozem Marszałka Piłsudskiego a narodową demokracją?.. Plotka ta, ukutą w zakonspirowanych sakamarkach endecji, próbowała następnie prasa zwalniana z „Obozem Wielkiej Polski” przedstawić jako inspirację, pochodzącą ze wizerunku rządzącego.

W ten, na pozór zrezygnowany, sposób zarządowana historyjka obiegła następnie wszystkie prowincjonalne piśmiennictwa, w których w pocieszny nierzaz i naiwnością wielką tchnący sposób rozwijano temat „porozumienia”. Przewodnią nutą tych naiwnych elukubracji było smętne stwierdzenie, że endecja nie może obecnie marzyć o sięgnięciu po władzę, wobec czego w obawie nadejścia rządów lewicowych gotowałyby łaskawie pomyśleć o jakimś porozumieniu z sanacją a przytem cierpliwie zaczekać na okres skompromitowania się rządów sanacyjnych, po czem oczywiście rządy, jak dojrzałe jabłuszko, wpadłyby wprost do fartuszków starej cioci — endecji!..

Stołeczna prasa prorządowa dłuższy czas zbywała owe chytrych pomysły zbliżowanej prasy endeckiej pogardliwym milczeniem, gdy jednak milczenie to rozzuchwiliło tylko autorów złośliwej plotki, nadeszła odprawa mocna i zdecydowana, po której łowcy naiwnych sensacji napewno na jakiś czas przycichną.

Mianowicie „Głos Prawdy”, organ jawniejszy związany ze sterami kierowniczymi obozu rządzącego, pomawiało w podstępny sposób o jakowejś skłonności porozumiewawczej z endecją, taką daje odpowiedź majstrom endecji:

„Jeżeli ten cyrkowy kawał obliczony jest na to, żeby postawić na porządku dziennym sprawę jakichkolwiek porozumień — stwierdziliśmy musimy kategorycznie, dla zorientowania opinii publicznej, że nie jest to dla nas ani możliwe, ani potrzebne; przeciwnie nasza myśl o tem uważalibyśmy sobie za uchybienie.

Jeżeli chodzi o powody — to pozwolimy sobie zestawić je właśnie z temi, o których pisze „Gazeta Warszawska”:

Czytamy tam: „Żaden generał po maju w Polsce nie zginął w biały dzień”. Ale zginął w biały dzień w Polsce Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej. Zamordowany haniebnie waszymi rękami.

A dalej: „Nikt nie napadł bezkarnie w nocy na b. ministra”. Ale napadano na pełniących władzę ministrów — na Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza — wprowadzając w biały dzień, ale w nocy.

„Nie trwoniono grosza publicznego, nie ciepło — z partijną żądzią ludzi o innych przekonaniach politycznych”. Na mity Bóg, dosyć, bo najcięższeż człowieka służba może porwać cholera. Nie sto lat temu, ale trzy zaledwie upłynęło od czasu, kiedyśmy z waszych rąk gospodarstwo skarbowe państwa i grozom publicznym obłąkali — z pustymi kasami i deficytami, ze zrujnowaną walutą i z taką ordą nepotyzmu, protekcjonalizmu i nadużyć, że krótkie słowa o tem, że „nie może być z was nieprawdą” w państwie, jeśli niema ono iść ku zgubie” postawili cały naród w obronie nowego porządku rzeczy, tak, że musieliście przysiąść na ołtarzu zadzi i przez dłuższy czas nie osmieliłiście się nawet zaskomleć. Zaś o „łepieniu z partijną żądzią ludzi o innych przekonaniach politycznych” — „Gazeta Warszawska” ośmiela się mówić? Doprawdy, takiej gwałtowności i takiego tupetu świat i Korona Polska jeszcze nie widziała.

Z mordcami Prezydenta Rzeczypospolitej, z rozbiłkami armii w czasie wojny, z historycznymi spiskami przeciwko własnemu państwu na spółkę z agenturami obcymi, z nieuczciwymi oszczerkami, którym żaden kompromis, na którym partyni interes ublić można, nie jest wstrętny — nigdy i za żadną cenę łączyć się nie będziemy.

Jeżeliście plugawym wrzodem na ciele Rzeczypospolitej i możecie sobie śmiało zakonotować, że tak, jak zaczęliśmy — doprowadzimy do końca dzieło doszczętnego zniszczenia tej nieolezczalnej zguby, która wy Jesteście. Mammy na to dość siły i nie braknie nam stanowczości. To jest nasza odpowiedź na „plotki”.

Jak więc widzimy, odprawa brzmi wyraźnie. Trudno też nie podpisać jej treści, choć brzmi tak ostro i dosadnie. Wszak nie kto inny tylko właśnie zakonspirowane sfery endecji stanowiły i stanowią najbardziej złądy i najbardziej

zaciekle ośrodek oporu przeciw temu wszystkiemu, co było i jest związane z osobą Marszałka Piłsudskiego i Jego Ideologią. Jeśli dał się i ówdele szepce się w endecjskich konwetykach nawet komplementy pod adresem Józefa Piłsudskiego, jeśli Jego dorobek chłaniały tam dziś uważać jako zgodny z tem, co rzekomo przewidywano, to jest to tylko z jednej strony wynik poczucia własnej

nicności, z drugiej zaś chęć przeprowadzenia intrzygi aż nadto w awyich celach przejrzyście. Zgodnie też z cytowanymi wywodami „Głosu Pracy” oboz narodowej demokracji uważamy za element destrukcyjny, za czynnik nie nadający się do akcji państwowo twórczej, dobrze więc się stało, że padł głos odprawy, kładący kres dezorientującym i demoralizującym plotkom. E. R.

Dobry stan zasiewów w Polsce.

Warszawa, 18. 7. (AW.) Stan zasiewów doznał z początkiem lipca dalszego polepszenia. Oziębiny zapowiadają się

zupełnie dobrze, natomiast jare trochę gorzej. Ziemiaki zapowiadają się nieco wyżej niż średnio buraki cukr. średnio.

Zbliżenie polsko-czesko-słowackie.

Poznań, 18. 7. PAT. Wycieczka porozumienia prasowego polsko-czesko-słowackiego spędziła wieczór wczorajszego w teatrze Hugera na P. W. K. na przedstawieniu wspaniałej rewii pt. „Kulig”. Następnie odbył się w restauracji Hugera obiad wydany przez dyrektora P. W. K. na cześć gości. W czasie obiadu przemawiał p. Ostrowski-Beiza jako

gospodarz, a imieniem gości redaktor Świąkowski. Po obiedzie goście przeszli spacerem przez tereny P. W. K. aż do „Wesołego Miasteczka”. Dziś rano goście czescy zwiedzili pawilon rządowy, oprowadzani przez p. ministra Berthelona, poczem udali się na wystawę rolnictwa.

Groźba wojny na Wschodzie.

Chrztem ogólnym paktu Kelloga jest zatarg bolszewicko - chiński.

Nastąpiło odprężenie.

Nowy Jork, 18. 7. PAT. Reuter donosi: Dziennik „New York World” pisze: Kryzys obecny rosyjsko-chiński będzie dla paktu Kelloga prawdziwym chrztem ogniom: Jeżeli kryzys ten nie będzie rozwiązyany w sensie pokojowym, wówczas pozostałaby sygnalizacja tego paktu mogłaby być zmuszeni do powzięcia decyzji i zmanifestowania, czy pakt ten w ogóle coś oznacza, czy nie oznacza. W pewnych okolicznościach obowiązek objęcia kierownictwa nad odpowiednią akcją musiałby przypaść w udziale Stanom Zjednoczonym, które nakłoniły cały świat początkowo sceptyczny i oporny do przyjęcia tego paktu.

Paryż, 18. 7. PAT. Specjalny korespondent Wolffa telegrafuje z Szanghaju, że przedstawiciel rządu chińskiego oświadczył korespondentowi prasy zagranicznej, że poczynione zarządzenia władz chińskich nastąpiły w ścisłym porozumieniu z Nankinem. Rząd narodowy chiński postanowił nie schodzić z linii dotychczasowej polityki, pomimo pogrożeń rosyjskich. Dalszych decyzji oczekiwać należy po powrocie chińskiego ministra spraw zagranicznych do Nankinu.

Wiedeń, 19. 7. PAT. „United Press” donosi z Mukden, że rząd chiński nie zamiera trwać przy konfiskacie kolei wschodniej. Zarządzenie to miało na celu jedynie przeprowadzenie układu mukdenskiego w sprawie zarządu kolei.

Wiedeń, 18. 7. PAT. Według doniesień dzienników londyńskich zajęła Anglia w sprawie konfliktu chińsko-sowieckiego naraziła stanowisko wyczerpujące. Jednakowoż

ewentualny konflikt oddziaływałby ujemnie na tok angielsko-sowieckich rokowań w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych.

Wiedeń, 18. 7. PAT. Według doniesień dzienników rząd nankijski postanowił wczoraj uznać w zupełności postępowanie rządu mandżurskiego. Z Charchina donoszą, że reszta obywateli sowieckich otrzymała nakaz opuszczenia Charchina. Na granice sowiecko-mandżurską wyjechało 6 pociągów pancernych z blagowardzistami.

Wiedeń, 18. 7. PAT. Według doniesień dzienników nastąpiło w konflikcie chińsko-sowieckim pewne odprężenie. Nota chińska do Rosji utrzymana jest w tonie pojednawczym i zapowiada wysłanie ze strony rządu chińskiego szczegółowej odpowiedzi na ostatnią notę sowiecką.

Moskwa, 18. 7. (Pat.) Po dwudniowych alarmach wojennych zapanowało tu dziś zupełne odprężenie. Czynniki sowieckie najwięcej obawiały się tego, że rząd chiński nie da odpowiedzi na notę sowiecką i postawi przeto rząd sowiecki w sytuacji bez wyjścia. W Moskwie doskonale zdają sobie sprawę z wszystkich trudności, jakie mogą spowodować wojnę i dlatego za wszelką cenę starają się je uniknąć. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rząd sowiecki pójdzie na dalsze następstwa, aby niebezpieczeństwo zbrojnego zatargu zlikwidować. Władze chińskie w dalszym ciągu wysiedlają obywateli sowieckich. Prasa chińska rozpoczyna alarmujące wesołe o manewrach wojsk sowieckich na terytorium chińskim, a równocześnie twierdzi, że Sowiety nie są zdolne do prowadzenia wojny.

Ratyfikacja umowy Mellon — Berangera

Paryż, 18. 7. AW. Dyskusja nad ratyfikacją umowy Mellon-Berangera w sprawie długów Francji w Stanach Zjednoczonych wykazała, iż rząd zdobył sobie większość. Można zatem twierdzić, że ratyfikacja zo-

stała zapewniona, gdyż większość postów do parlamentu zrozumiała po mowie Poincarego, iż dążenia do zmiany zastrzeżeń w tekście umowy mogłyby być połączone ze szkodą dla interesów narodowych.

Dalsze protesty przeciwko Ameryce.

Waszyngton, 18. 7. (AW.) Przeciw projektowi podwyższenia cel amerykańskich założyły protest także Hiszpania, Szwecja i Włochy. Senator Smoots o-

świadczył w Senacie, iż nie pojmuje śmiałości państw, które usiłują wpłynąć na sprawy, podlegające wyłącznej ocenie Stanów Zjednoczonych.

Zwycięstwo Poincarego.

Paryż, 18. 7. Wczorajsze posiedzenie Izby poświęcone ratyfikacji umów dłużniczych z Anglią i Ameryką, było dosyć burzliwe. Rozlegały się demonstracyjne okrzyki na cześć Poincarego, oraz przeciw niemu. Poincare zakończył swoje kilkominutowe expose i posta-

wił sprawę zaufania. Rząd zwyciężył 304 głosami przeciwko 239, zyskując większość 65 głosów.

W dalszym ciągu posiedzenia doszło do wymiany zdań między posłem socjalistycznym Blumem i Briandem. Blum wystąpił z pytaniem do rządu, czy rząd

Generalna Agentura „Polski Zachodniej”

na
Poznań
oraz całe Woiew.
z prawem odbierania ogłoszeń

„IVA”
Poznań

Grobla 25a

Telefon 20-24

Kanonizacja Papieża Piusa X.

Rzym, 18. 7. (Pat.) W przeciwnieństwie do poprzednich wiadomości okazuje się, że proces kanonizacji Papieża Piusa X. nie został jeszcze ukończony. Akt procesu kanonizacyjnego dotychczas nie został jeszcze przekazany kongregacji obrządku.

Na drodze do likwidacji zatargu.

Praga, 18. 7. (AW.) „Lidové Noviny” donoszą, że najbliższej z końcem bieżącej tygodnia opublikowana zostanie odpowiedź Czechosłowacji na ostatnią notę węgierską w sprawie zatargu w Hada Nemeti. Pismo to twierdzi, iż pierwsza nota czeskosłowacka absolutnie nie miała charakteru ultimatywnego, mimo, iż rząd węgierski odmawia spełnienia życzenia rządu czeskosłowackiego. Rząd czeskosłowacki przypuszcza, iż uda się konflikt załatwić ugodowo.

Bułgaria przeciwko strefie neutralnej.

Paryż, 18. 7. (AW.) W związku z wczorajszą konferencją Brianda, bułgarski minister spraw zagranicznych Burawow — jak twierdzi „Matin” — zawiadomił rząd francuski i angielski, iż Bułgaria sprzeciwia się proponowanemu przez Jusławie utworzeniu strefy neutralnej, proponuje natomiast powołanie do życia międzynarodowej komisji granicznej.

Sowiecki lot dookoła Europy.

Berlin, 18. 7. (Pat.) Wielki samolot sowiecki „Skrydła sowieckie”, pilotowany przez Gronowa, wystartował z lotniska Tempelhof o godz. 13.30 do dalszego lotu okrężnego nad Europą. Najbliższym etapem lotu jest Paryż.

Około miliona bezrobotnych jest w Niemczech.

Berlin, 18. 7. (AW.) Ogólna ilość bezrobotnych otrzymujących zasiłki z tytułu ubezpieczenia od bezrobocia, wynosi 951 000 osób. Ilość bezrobotnych jest o 200 000 osób większa niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Uratowano jeszcze jednego.

Londyn, 18. 7. (Pat.) Z Santiago donoszą, że uratowano jeszcze jednego członka załogi transportowca „Abtao”, który uległ rozbiłowi. Przypuszczają, że pozostała załoga zginęła. Na miejscu wypadku przybyły liczne tropodowce, które stwierdziły, że na falach widziały zwłoki ofiar katastrofy. Załoga transportowca „Abtao” składała się z 43 osób.

Groźny pożar w porcie Filadelfii.

Wiedeń, 18. 7. (Pat.) Według doniesień dzienników z Nowego Jorku powstał w porcie Filadelfii olbrzymi pożar, który rozszerzył się na magazyny. W trzdziestu miejscach nastąpiły straszne eksplozje materiałów wybuchowych. Strat w ludziach nie było. Szkoły materialne są bardzo wielkie.

2.553 ofiar trzęsienia ziemi w Persji.

Londyn, 18. 7. Rząd perski ogłasza urzędowo, że trzęsienie ziemi w okręgu Szirwan pobawiło życia 2553 osoby. Odpowiednio wielkie są straty materialne.

francuski zdecydowany jest przystąpić do opróżnienia Nadrenji, bez czego nie może być mowy o zlikwidowaniu wojny.

Francja — wywozili Blum — zmuszona jest przystąpić do opróżnienia Nadrenji, gdyż w przeciwnym razie nie otrzyma gotówki z zagranicy.

Briand odpowiedział, że Francja zgłosiła się na pretraktacie w sprawie opróżnienia Nadrenji i bada obecnie ewentualność mianowania komisji kontrolnej dla strefy zdemilitaryzowanej. Jeśli zachodzić będzie potrzeba opróżnienia Nadrenji, to Francja będzie musiała złożyć nowe ofiary dla idei pokoju.

Prezydent Rzplitej w Wawelskim Grodzie.

Przebieg pobytu Dostojnego Gościa w drugim dniu.

W drugim dniu pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie odbył się na Wawelu akt hołdu obywatelstwa krakowskiego dla majestatu Rzeczypospolitej. Delegacje zgromadziły się w dawnej sali tronowej Wawelu, t. zw. izbie poselskiej pod głołami ozdobionej wspaniałymi arrasami z czasów Zygmunta Augusta oraz malowidłami Dürera z r. 1532, gdzie na miejscu honorowym na wzniesieniu stało krzesło tronowe. Po prawej stronie krzesła tronowego ustawili się przedstawiciele kapituły, po lewej stronie wyżsi oficerowie garnizonu krakowskiego z gen. Wróblewskim na czele, obok zajęło miejsce duchowieństwo katolickie, dalej duchowieństwo innych wyznań, oraz zakony. Wśród mnóstwa delegacji zgromadzili się przedstawiciele władz, wojewoda Kwaśniewski, przedstawiciele Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Umiejętności, konsula państw obcych, krakowska grupa regionalna B. W. R. z wiceprezesem Kapłikiem, posłami Krzyżanowskim, Pochmarskim, Dyboskim, Kleszczyńskim, Bojką i Szylą, reprezentanci rady miejskiej, miasta Wieliczki, przedstawiciele Federacji Z. P. O. O., legionistów, inwalidów, sybiraków, weteranów 1863 roku, zarząd str. Ch. D. i inni. O godz. 11 na salę tronową wszedł p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swych. P. Prezydent powitał pozostałych gości i przemówił. „Niech żyje“! P. Prezydent obścisł wszystkie delegacje, które przedstawił p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prezydent miasta Krakowa p. Rolle. Po ukończonej ceremonii p. Prezydent, żegnany owacyjnie, opuścił salę poselską.

O godz. 12 p. Prezydent udał się pieszo z Wawelu na przechadkę po plantach nakoło miasta. Niespodziewanie pojawienie się p. Prezydenta na ulicach miasta wywołało wśród publiczności niezwykłe wrażenie. Przechodzącego p. Prezydenta witano odkrywanym głową i okrzykami.

O godz. 13.30 prezydent miasta Rolle w imieniu rady miejskiej podejmował p. Prezydenta śniadaniem w salach reprezentacyjnych w pałacu Larisza. Portal pałacu udekorowany był orłem polskim i emblema-

tami o barwach narodowych oraz chorągiewkami miejskimi. Dostojnego gościa powitali u wejścia do pałacu prezydent miasta p. Rolle wraz z małżonką. W przyjeździe udział wzięli metropolita Sapeha, radca Stanisław Mościński, szef gabinetu wojskowego pułk. Ołogowski, major Jurgielewski, radca Zaleski, wojewoda Kwaśniewski, wiceprezydent miasta Schneider i Landau, gen. Wróblewski, prez. Akademii Umiejętności Kostanecki, przedstawiciel rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Szymkowicz itd. Po śniadaniu p. Prezydent Rzeczypospolitej wpisał się do księgi pamiątkowej miasta Krakowa. Następnie odbyła się w salach recepcyjnych pałacu Larisza czarna kawa, w której wzięło udział przeszło 100 osób z pośród obywatelstwa Krakowa. Zaproszonych przez prezydenta miasta i jego małżonkę. W międzyczasie zgromadzili się przed pałacem tłumy publiczności.

ści, manifestujące na cześć głowy państwa. Przed opuszczeniem domu pp. Rolle p. Prezydent ukazał się na balkonie. W chwili ukazania się p. Prezydenta zebrana publiczność wznosiła żywiołowe okrzyki. Następnie p. Prezydent pożegnał się z obecnymi, wyrażając podziękowanie p. prezydentowi miasta Rollemu i jego małżonce. Odjeżdżając p. Prezydenta żegnała owacyjnie publiczność.

O godz. 16 udał się p. Prezydent z rewizytą do ks. metropolity Sapehy, poczem powrócił na zamek, gdzie po krótkim odpoczynku przyjął delegację Synów Polski z Ameryki, która z pp. Plekutowskim i Respondelem na czele wyraziła p. Prezydentowi hołd oraz złożyła czek na 500 dolarów na cele społeczne do uznania p. Prezydenta.

O godz. 13.30 p. Prezydent w otoczeniu udał się na zwiedzenie kopca Kościuski i Woli Justowskiej.

Kto rządzi na budowie szkoły technicznej przy ul. Krasieńskiego w Katowicach?

Pan Michał Grajek czy kierownictwo budowy?

Na budowie szkoły technicznej przy ul. Krasieńskiego w Katowicach nastąpiły ostatnio redukcje robotników. Redukcje te objęły, między innymi wszystkich członków Generalnej Federacji Pracy na wspomnianej budowie! zatrudnionych. W sprawie redukcji głos ma decydujący miejscowa rada załogowa, wybrana w bardzo oryginalny sposób. Na 350 ludzi załogi zebrało się 26 i na zebraniu to przybył p. Kowalczyk ze Związku Budowlarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. P. Kowalczyk zapropomował listę 6 kandydatów do rady załogowej oraz na przewodniczącego niejakiemu Moryzoni — wszystkich ze Zjednoczenia Zaw. Polskiego. Takie praktyki wyborcze zdarzają się często, znieuważonemu przez robotników budowlanych, p. Kowalczykowi. Nic też dziwnego, że samowładna rada załogowa postarała się przedewszystkiem o zwolnienie tych robotników, którzy wystąpili ze Zjednoczenia a przystąpił do G. F. P.

Taktyka Związku Budowlarzy Z. Z. P. nie dziwi nas wcale. Zazwyczaj organizacje, które zamierzają i rozpadają się, jak Zjednoczenie Zaw. Polskie na

Śląsku, bronią się wszelkimi środkami przeciwko nowej, a rzetelnie broniącej spraw robotniczych, Generalnej Federacji Pracy. Dziwi nas natomiast stanowisko kierownika budowy ze strony prywatnego przedsiębiorstwa, które budowę tę wykonywuje. Kierownik ten oświadczył w dniu 17 lipca r. b. przedstawicielowi G. F. P., ob. Straszewskiemu, że nie może przyjąć 11, zwolnionych z pracy członków G. F. P., ponieważ przewodniczący samowładnej rady załogowej, Moryzon, zagroził mu strąceniem na budowie, jeśli „wrogowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ powrócą do pracy!... Jak widzimy, p. inż. Sznajder jest chyba nieświadomym narzędziem polityki antyrządowego Zjednoczenia Zaw. Polskiego. Generalna Federacja Pracy na Śląsku sprawy swych członków nie zaniedba i złamię terror Zjednoczenia Zaw. Polskiego, uprawiany od tylu lat wśród robotników budowlanych.

Co na to wszystkie władze wojewódzkie, którym podlega budowa szkoły technicznej przy ul. Krasieńskiego w Katowicach?

Przed Złotem Harcerzy w Anglii.

Drugim Narodowy Zlot Harcerzy. W niedzielę, dnia 14 lipca został otwarty II. Narodowy Zlot Harcerzy na Śródcie pod Poznaniem obóz przebiegł 7.000 harcerzy. Z zagranicy przybyły reprezentacje skautów lotewskich, estońskich, duńskich, skautów angielskich oraz naczelnik skautów emigracji rosyjskich Paftuchów. Do obozu złotowego zaczęli nadchodzić także drużyny Jamboree. Doświadczenia poczynione na zlocie będą wykorzystane na obozie naszej delegacji w Anglii. Większość drużyn Jamboree ze Śląska przybywa do Poznania jutro i pojutrze. Komendant reprezentacji śląskiej harcmistrz Kapłuski bawi w Poznaniu od niedzieli, prowadząc prace przygotowawcze.

Remington. Oddział katowicki firmy Block Brun, S. A. ofiarował reprezentacji śląskiej najlepszej jakości mały Remington. Nazwa firmy daje gwarancję dobrego maszyn. Na specjalne podkreślenie zasług obywatelskich stanowisko firmy, która, doceniając doniosłość wyprawy do Anglii bez wahania zgodziła się pomóc w pracy przez swój wspaniały dar. Na tej drodze składamy firmie w imieniu reprezentacji śląskiej jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Gdańsk — Hull. Na dwa dni przed wyjazdem reprezentacji drogą ładową wyjechał z morzem z Gdańska 14 harcerzy jako eskorta transportu bagażu. Przewóz harcerzy i bagażu bezpłatny.

Oboz Jamboree w Poznaniu. W dniu 18 bm. w pobliżu obozu złotowego zostanie rozbita obóz reprezentacji polskiej. Będzie on zupełnie wierna kopia obozu jaki zostanie założony w Anglii. Już dziś budzi obóz zrozumiałe zaniepokojenie.

Propaganda. Szef propagandy harcmistrz Krakowicki ukończył prace przygotowawcze. Między innymi zdecydowano wystawić w środku polskiego obozu wielki namiot, w którym urządzona będzie świetlica, przybrana kilimami, makatami buczkami, wyposażona w meble w stylu zakopiańskim. Cała wyprawa będzie filmowana najlepszym aparatem jaki jest w Polsce. Specjalna broszura w języku angielskim i francuskim popularizująca polskie harcerstwo. Towarzystwo Krajoznawcze, Turystyczne, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oddały duże ilości swych wydawnictw do rozdawania w czasie Jamboree.

Tysiąc P... P... P... o Powszechnej Wystawie Krajowej.

Powszechna Wystawa Krajowa zajmuje dzisiaj wszystkich. Interesują się nią ludzie poważni i żartowisie. Żarty jednak, które dookoła t. zw. popularnej Pewki krąży, nie pozbawiają się sentymentu dla tego wielkiego dzieła narodowego. Najlepszym dowodem tego jest poniższy artykuł o P. W. K., w którym każde słowo rozpoczyna się na literę: p. Zamieszczamy go jako dowód popularności P. W. K., a prztem i bogactwa naszego języka. Autorem tego sympatycznego żartu jest p. Ignacy Wieckowski z Krakowa.

Przeliczywszy pilnie posiadane, przez pocciwców pożyczone pieniądze, postanowiłem pierwszym pośpiesznym pocłagiem podążyć pod pocłagającą, pompaticzną piasturę polskiego pokazu.

Przybyłem. Przekroczywszy pyszny portal, przystanęm porażony piękna perspektywą placu. Przestrzeń poświęcona polskiemu pokazu przekracza pocłaje przeciętnego Polaka. Plan poroziemczania pięknych, potężnych pawilonów, pomysłany prawdziwie po pański. Przestronno, pełno powietrza, pełno pysznie poroziemczających palm, pigłoni, piwonii, powoli poroziemczających pachniać powietrze, podrażniając powonienie. Pogoda, pomimo przesłonek prawdopodobnie przez przeydium pokazu podobocznego przysznica, przeważnie piękna.

Postępuję pomatu, przystaję, podziwiam. Podziwiam piękno, pomysłowość, praktyczność, pracowitość polskich przemysłowców, polskich podotwórców, polskich pracowników powietrza, podziemi, pedzla, pióra.

Posypana płaskiem promienad przepelniają piękne panie, pokazujące pognęte pod-

czoski, przypadkowo podwiączek. Panienki, prawdziwie pięciódłka, podtasiulsi panowie, podglądający poządliwie pomienione powyżej pikantne pokusy. Pełni przyszłych podbóli: pionierzy pieśni, pilotwa, piłki, pięści — postępują partiami, prowadząc poważne pogadanki, pochwalając pomysł powszechnego pokazu polskiej pracy.

Po pozytywchem, przyjemne. Posuwałem przeto pedąły przed przybrane plakatkami podwoje „Powsesłających przerożności“. Publiczności pragnące pohulać, pomłynkować, potruwać, pobereżkować, postać przy pedzonych pradem przyjemnostkowych przyrzadów, pełno. Powiem prawdę, podobnie pomysłowo przygotowanych piskusów, próżno poszukiwać po pozamiejskich placach, parkach, plażach. Patrząc, przyznaję potrzebę podobnych pociech publicznych.

Po parogodzinnej pielgrzymce po pełnym piękności placu, poczułem potrzebę posiłku. Poznałem przeto paradnie przystrojeny pawilon „Pokrzepienie“. Palnastem przestronnym pieciokątnik prawdziwej polskiej przepalanki, pochonałem parę parokówek, porządna porcję pysznej polskiej pieczeńi przyprawionej pomidorami, prztem parę pulchnych pasztecików.

Pożłknąłem poządliwie potężny pułhar perlistego polskiego pilznera, poprawiłem potwornym, poczem pokreplonym, przyzwiałem piałniczego. Połozżywszy przypadające pieniądze, powędrowałem, pałac poznajskiego papierosa, przez pokryte półmrokiem planty.

Poszczególne przegląd potrzebowałyby przynajmniej połowę praktykowanej przez posłów, przerwy posiedzeń, przeto ponaglowi pełną pracę przy piastowanej państwowej

Matki! Chronie dzieci
przed zarażeniem się
przebieżeniem, angina,
bitem gardła



Panflaviny
w PASTYLKACH.
Do nabycia we wszystkich aptekach

Z wybrzeża polskiego.

O polskich nurkach uwag parę.

Przyjeżdżającemu na wybrzeże polskie mieszkańcowi Górnego Śląska co chwila rzuca się w oczy coś, przypominające nasz kraj kominów i dymu. Owe coś napotyka się już na dworcu w postaci nieszczęśliwych węglarek z napisem Górny Śląsk (Oberschlesien). Często spotkasz twarz kuracjusza z Katowic lub innej śląskiej miejscowości. A dosyć często, wymijając gromadkę naszych kochanych marynarzy, usłyszysz z ich rozmowy nasze charakterystyczne „pierona“ z kilku mniej lub więcej „rrr“.

Marynarze polscy zasługują na pochwałę za ich nader grzeszną i taktownie odnoszenie się do ludności cywilnej, a szczególnie do gości kąpielowych. Dzięki właśnie tej uprzejmości mogłem się spotkać z moim roakiem i kolegą p. Granicznym Józefem z W. Piekar. „Koleks“ ten to obecnie jedyny przedstawiciel Górnego Śląska w korpusie oficerów służby czynnej naszej marynarki wojennej. Brał on wybitny udział w powstaniach śląskich, za co został odznaczony najwyższymi orderami wojskowymi. Po powstaniu wrócił do życia marynarskiego. Obecnie zajmuje stanowisko komendanta statku „Nurek“, jednego w tym rodzaju w flotyli gdynskiej. Dumni możemy być z tego, że właśnie takie odpowiedzialne i niebezpieczne stanowisko sprawuje powstaniec Górnoszlazak, reprezentując godnie nasze barwy.

Zapoznałem się trochę z życiem i służbą naszych polskich nurków. Praca ich to praca niebezpieczna i uciążliwa, wymagająca całkowitego zdrowia. Na nurków wybiera się marynarzy o bardzo silnej strukturze ciała i bez wszelkich wad fizycznych. To też aż miło popatrzyć na załogę „Nurka“, składającą się z ludzi rośliwych i muskularnych mogących „dęby wyrwać“. Sam dowódca jest to wszechstronnie wyszkolony gimnastyk i sportowiec, który chlubnie ukończył szkołę gimnastyki i sportów w Poznaniu. Tacy ludzie, z takim dowódcą, napewno sprzątają swemu zadaniu. Nurkowanie odbywa się przy zachowaniu przepisowych środków systematycznych, sprawnie i celowo. Dowódca musi świecić dobrym przykładem i zawsze jako pierwszy opuszczać się w otchłami wodna. Za to też cieszy się pełnym zaufaniem załogi, która widzi w nim nie tylko przełożonego, lecz przede wszystkim doświadczanego nauczyciela. W takim zaufaniu się spełniają nasi nurkowie swój trudny obowiązek w harmonii dla dobra Ojczyzny.

Dobijając do brzegu byłem dumny z tego, że tak ważną i odpowiedzialną służbę, wypełniając w lecie i zimy, w czasie pogody czy wichru, kieruje powstaniec Górnoszlazak, przyczyniając się do sławy powstańca śląskiego. Szczęście mu Boże!

mst.

posadzie, poniechałem przeciągłego prześlądu. Prztem, parne powietrze przeprowadziło przysięśle pluskająco-piorunonojnej pogody, przeto pożegnawszy potężny pokazowy plac, powróciłem pod pułap powszedniej pilnej pracy.

Panie! Panowie! Panienki! Piękni! Potworni! Prości! Pochyli! Pękali! Pochmili! Posiadacze pełnych pugilaresów, posiadacze pustych portmonetek, — pożyczyszy pieniądze, pedzić podziwiać przepych prawdziwie piękny, pożyteczny państwa, Poznańskiego Powszechnego Pokazu Polskiej Pracy.

C. d. n.

„Schlesische Zeitung” nareszcie przemówiła!

Zakąśliła w kwaśne jabłko i wykrztusiła prawdę o P. W. K. — Podejrzany
rodowód Bema.

Bielsko. Jak już swego czasu w okresie otwarcia P. W. K. nasz tutejszy korespondent donosił, narzucający opinie swa Bielsko-Białej per fas i nefas organ nacjonalistów skrajnych niemieckich — „Schlesische Zeitung” — poświęcił otwarcie Wystawy wzmiankę zaledwie 20-wierszowa, podczas gdy sprawę o napisach niemieckich w kinie tutejszym rozwoźnił aż w 1400 wierszach! Z czasem jednak przekonało się pismo, że tej wielkiej emanacji siły, rozwoju i teżyzny państwa polskiego, mimo całego teutońskiego uporu „hüben und drüben” dłużej już ignorować nie może, zwłaszcza po odwołaniu P. W. K. przez dziennikarzy „niemieckich, którzy nolens volens dali świadectwo prawdzie. To też wysłała nareszcie z rezerwy i w obszernym artykule niedzielnym uraczyć swych czytelników oceną naszego wielkiego przeglądu pracy i wysiłków ostatniego dziesięciolecia.

Na wstępie powiada, że nie pożałuje nikt kosztów przejazdu na oglądnięcie P. K., popularnego dziś pojęcia i czynnika, odzwierciedlającego wszystkie objawy wewnętrznej polityki Polski. Zapewnia też pismo zgóry, że zwiędający dozna wrażeń imponujących, w wielu wypadkach ponad wszelką przypuszczalną możliwość. Zakąśliwszy w ten sposób kwaśne jabłko, opisuje następnie amerykańskie tempo, w jakim powstało nielato wystawowe o monumentalnych budynkach i wspaniałych parkach, z uznaniem wyraża się o świetnej, naśladowalności godnej organizacji działu informacyjnego i o przejmowości, jaką udziela się poučen i pomocy z całą gotowością także i w języku niemieckim. Krytykuje wprawdzie „wygórowane ceny” restauracji wystawowych — zwłaszcza piwa — itp., chociaż równocześnie rozmięszczenie ekspozycji — znajduje się w modnym, gustownym i mimo dyskrekcji w oczy bijącym. Chwali pawilony rządowe i hale ślaska, natomiast sierzdi się na pawilon 36 — ekspozycji rozwoju polskości zagranicą, pokazując, że wszystko odbywa się i przedstawia pięknie i gładko, prócz tylko życia Polaków w granicach państwa niemieckiego. Naogół chwali wszystko i dosyć szerzej, tuszując zaś swe dotychczasowe milczenie, cytując przemówienie przewodniczącego związku niemieckich redaktorów w odpowiedzi na powitanie podczas przyjęcia na Wystawie przez przedstawicieli urzędowego:

„Prasa niemiecka wobec Wystawy odporniej postawy, nigdy (?) nie zajmowała, gdyż będąc rozkoślnikiem oddam ludności, zawsze gotowego do współpracy (?) — imnie prace, wysiłek i sukces należyście oceni!”

Gożej już wypadła próba zaanektowania naszego bohaterstwa walki wolnościowych, gen. Józefa Bema dla niemieckiej nacji! Uodwadniając, że ślady rodziny Bema datują się od 16 stulecia w Gdańsku, Toruniu i Byd-

goszcu, jako patrycjuszów miejskich, twierdzi, że nawet na wypadek, gdyby zamierzeli jakiś jego protoplasta pochodzą z Niemców, jest rodzina Bema, jako dawno zasiedziła, rdzennie polska.

Otóż wiadomo, że rodzina Bemów wywodzi się z Pomorza, ale polskiego, jest też jedną z najstarszych w Polsce rodzin polskich, jeśli zaś ma jaką domieszkę krwi, to węgierską.

V-X.

Jak to przyjmowano nas dzieci z Chropaczowa na kolonii letniej w Paszczynie.

Od jednej z uczestniczek kolonii letniej w Paszczynie, otrzymaliśmy b. miły list, który podaliśmy bez żadnych poprawek i zmian. Red.

Wyjechaliśmy rano 3 lipca z Katowic pociągami w kierunku Krakowa. Dzień był upalny. Ponieważ był to pociąg specjalny dla nas, dlatego zatrzymywaliśmy się tylko na niektórych stacjach. Jedzenia mieliśmy pod dostatkiem ale odczuwaliśmy trochę brak wody, choć i temu zaradził p. kier. Wierzbicki, bo wypożyczał od naczelników p. naczelników stacji konewki, w których rozłożono nam wodę. Tak przyjechaliśmy do Tarnowa, i tu wysiedliśmy wszyscy, gdyż każda kolonia musiała jechać w inną stronę. Jedne dzieci pojechały w kierunku Jasła, Grybowa, Zakliczyna, inne znów do Szczecina. My zaś i jeszcze dwie kolonie opolskie, wyjechaliśmy w kierunku Rzeszowa. Wieczorem o godzinie 7 zatrzymaliśmy się na przystanku Lubzin i tu wysiedliśmy z p. kierownikami i p. nauczycielką, którzy nam pomogli zejść z pociągu. Pociąg odjechał, a szkoda, bo tak przyjemnie było jechać i oglądać nieznane nam piękne okolice.

Zebrałiśmy się potem i zaczęliśmy rozmawiać z naszymi opiekunami, gdy wtem od strony wioski Paszczyny usłyszeliśmy muzykę i zobaczyliśmy kilka wozów. Myśleliśmy, że to jakieś wesele. Gdy się wszystkie wozy do nas zbliżyły, zeszli z wozu muzycanci i zaczęli nam grać tak pięknie i jeszcze nie słyszane nigdy melodie, że aż nas coś za serce ścisnęło.

Za wozami przyszedł na powitanie p. kier. szkoły Dobrowolski z dziećmi całej szkoły, odświętnie ubranymi i z kwiatami w ręku. Był to dzieci z Paszczyny, które przywitały nas chórem słowami: „Witamy was Górnoślazczki”, a my odpowiedziałyśmy im: „Witamy was dzieci z Paszczyny”. Przywitaliśmy się potem wszystkie podaniem ręki, w czasie czego ofiarowano nam bukiety białych kwiatów. Poproszono nas później do wozów ale podziękowaliśmy, bo przyjemniej było nam iść razem z dziećmi Paszczyny. Uformowano nas potem w czwórki i przy dźwiękach marsza, ruszy-

Na marginesie art. „Hüben und drüben”.

Od Wiel. ks. wik. Spychalskiego otrzymujemy następujące pismo:

Niniejszem proszę Szan. Redakcję o łaskawe umieszczenie następujących uwag:

Nr nr. 189 „Polski Zachodni” ukazał się pod nagłówkiem „Hüben und drüben” opis uroczystości 60-lecia Kat. Związku Czelników i Mistrzów (Katholischer Gesellen und Meisterverein) w Lublińcu. Pomijając całkiem polityczną stronę artykułu, jako do mnie nie należącą, pozwalam sobie tylko celem uniknięcia niepotrzebnych fałszywych komentarzy następujące zwroty sprosować. Otóż czytamy w danym artykule m. in.:

„W godzinie, w której zazwyczaj odbywa-

się nabożeństwo polskie w kościele parafialnym, rozbrzmiewały w pobliżu pienia niemieckie”. Nasuwa się mimowolnie przypuszczenie, jakoby nabożeństwa polskiego teje niedzieli wcale nie było, albo przynajmniej skasowano na rzecz powyższej uroczystości jedno z 3 zwykłych nabożeństw polskich. Tymczasem nastąpiło jedynie przesunięcie nabożeństwa, czyli naznaczone polskie nabożeństwo na godz. wcześniejszą a nabożeństwo niemieckie na godz. późniejszą. Jeżeli się zezwala na tego rodzaju udogodnienie Stowarzyszeniu stojącemu — pomijając jego charakter polityczny — zawsze na gruncie szczerzo-katolickim, i to jeszcze przy okazji tak rzadkiej uroczystości, jaką niewątpliwie jest 60-lecie istnienia, wtedy nie można w tem żadnej zbrodni upatrywać, zwłaszcza, iż o jakimkolwiek ukrzywdzeniu polskich parafian mowy być nie może. W dalszym ciągu artykułu czytamy: „Najsmutniejszym jest, że tak w niemieckim nabożeństwie jak i w pochodzie brało gremialny udział ze sztafardem Stowarzyszenia Kat. Młodzieży polskiej”. Było to prostym obowiązkiem grzeczności ze strony Zw. Młodzieży na otrzymane zaproszenie stawić się ze sztafardem na nabożeństwo i w pochodzie, skoro Zw. Czelników i Mistrzów w uroczystościach Stowarzyszenia Młodzieży w podobny sposób brał udział. Jeżeli zaś autor artykułu sądzi, iż Związek Młodzieży przez jednorazowy udział w nabożeństwie niemieckim jak również i w pochodzie utracił coś ze swej polskości, to tylko możnażby z tego wnioskować, iż stawia się Zw. Młodz. Polskiej całkiem nieustannie na zbyt niskim poziomie wyrobienia charakteru narodowego. Zyczyć by sobie należało, iżby we wszystkich stowarzyszeniach polskich dbano w tak szerokiej mierze o wyrobienie i pogłębienie poczucia narodowego, opierając się przytem na zasadach wiary katol., jak to widzimy w Zw. Młodz. Kat. Polskiej, wtedy z szczerze serca moglibyśmy powinszować Ojczyźnie naszej. Co do t. zw. „gremialnego” udziału, to nie zgadza się z prawdą, bo zaledwie wydelegowano tam trzech druhów a Związek liczy w całości mniej więcej 150 członków.

Sadząc, iż powyższe moje uwagi wystarczą celem wyjaśnienia możliwych nieporozumień, składam Szan. Red. zgóry za ich łaskawe umieszczenie serdeczne „Bóg zapłać”!

Z poważaniem

Ks. wikary Spychalski.

Kolonistka.

Jedź na PWK, bo to Twój obowiązek
narodowy!

Zebrania Generalnej Federacji Pracy.

Niedziela, dnia 21 lipca 1929 r.

Rydułtowy. Zebranie miesięczne Gr. Górników o godz. 11-ej w lokalu p. Krala referent przybędzie.

Ruda. Zebranie miesięczne Gr. Górników o godz. 2-ej po południu w lokalu

Hotel „Piast” (obok dworca), referent przybędzie.

Mikołów. Zebranie miesięczne fab. papieru Dittricha o godz. 12-ej w lokalu p. Rudzkiego, referent przybędzie.

Piotr Bytomski Z dziejów rozwoju lotnictwa morskiego

2) (Ciąg dalszy.)

Zadania powyższe spełniały eskadry wodnopłatowców, oparte o podstawy przybrzeżne — stacje.

W czasie tworzenia takich eskadr, powstaje inny typ lotnictwa morskiego, — tak zwane „lotnictwo okrętowe”, oparte o podstawy pływające do czego służą w czasie wojny światowej przeważnie zmilitaryzowane, większe okręty handlowe o możliwie wygodnym rozmieszczeniu maszyn, kominów i nadbudówek podkladowych. Wodnopłatowce ładowano wówczas na okręty przy pomocy specjalnych żurawi i w taki sam sposób spuszczano je na wodę, gdzie odbywały start. Taka pływająca podstawa lotnicza (porte avions) niosąca 5-8 wodnopłatowców, działała wspólnie z flotą, lub też otrzymywała specjalne zadania wywiadu nad wybrzeżem nieprzyjaciela.

W wiosnie 1916 roku poprzedził wywiad wodnopłatowca z takiej podstawy, wielką bitwę Jutlandzką. W tej samej bitwie udział Zeppelinów w wywiadzie

ratuje niemiecką flotę, która przedzona o nadejściu głównych sił angielskich, wykorzystuje dostrzeżoną lukę dla odwrotu i powrotu do portu z nadejściem zmierzchu. Fakt ten potwierdza Główny dowódca floty angielskiej w tej bitwie admirał sir Jellicoe de Scapa i dowódca awangardu angielskiej admirał Beatty.

Pomijając walkę z łodziami podwodnymi, niszczyliście lotnictwo morskie bombarduje urządzenia nadbrzeżne i okręty przeciwnika, wyrządzając ostatnim poważne szkody, jednak żaden z nich nie tonie. Miało to być dopiero powojenna sensacja.

Z końcem roku 1916 budują Niemcy w wielkiej tajemnicy w Flensburgu duże wodnopłatowce, które są zdolne do niszczenia torpedy. Te wodnopłatowce torpedowe miały wykonać w grupie zadanie zwykłych torpedowców t. j. zbliżyć się z zienacka do celu, zniżyć się do samej wody i rzucić torpedę. W jesieni roku 1917 Niemcy torpedują i zatapiają torpedowce rosyjski w Moonsundzie, wykazując temsamem do czego jest zdolny wodnopłatowiec-torpedowiec. Za użyciem takim wodnopłatowców przemawiają przede wszystkim szybkość poruszania się, swoboda ruchów, możliwość zaskoczenia oraz szybkość i mniejszy koszt budowy w stosunku do torpedowców.

Lotnictwo morskie myśliwskie w cza-

nie wojny światowej ogranicza się do działań obronnych. Prócz nielicznych wyjątków paru typów wodnopłatowców myśliwskich, służbę tę pełnią płatowce myśliwskie lądowe, przydzielone do poszczególnych stacji lotnictwa morskigo.

W czasie wojny światowej widzimy więc nadzwyczajny rozwój lotnictwa morskigo, zróżnicowanie jego typów i olbrzymie znaczenie w operacjach. Atoli jednak dopiero po wojnie powstają nowe, całkiem nieograniczone możliwości jego zastosowań, z pośród których najważniejszą jest walka z flotą morską.

Wykorzystanie prób bombardowania na wielką skalę i torpedowania niemieckich okrętów bojowych, wydanych po zawieszeniu broni oraz własnych skazanych przez postanowienia konferencji waszyngtońskiej na rozbrojenie, daje w Francji Anglii, i Ameryce ciekawe wyniki. Szczególnie Ameryka czyni wielkie kosztowne a nadzwyczaj pouczające doświadczenia.

Bombardowanie z płatowca okrętów o szybkości prawie normalnej, daje wysoki odsetek celnych rzutów, których rezultaty są dla okrętów wprost zabójcze.

Doświadczenia dokonane w roku 1922 i 1923 przez specjalną komisję fachowców lotniczych i morskich wykazują, że w ten sposób zatopiono cały szereg okrętów, przyczem niektóre z nich toną po

trafieniu jednej bomby, (np. A-labam w 30 sekundach.) Również komisja stwierdziła wielką szkodliwość bomb nawet mniejszych (300 kg.) oraz skuteczność wybuchów w pobliżu statku.

Lotnictwem morskim zwiemy nie tylko to, co się wznosi z wody i osiada na wodę, lecz wogóle lotnictwo związane z bojowymi działaniami na morzu. Sensacyjne wyniki doświadczeń z bombardowaniem i torpedowaniem z płatowców budzą zagranicą zrozumiałe poruszenie umysłów i wywołują żywą dyskusję o roli lotnictwa w wojnie morskiej. Z grona admirałów wylania się szereg fanatyków lotnictwa jak Seams, Fischer, Percy, Scott i t. d. Wysnuwa się również kwestia celowości olbrzymich wydatków na budowę okrętów w stosunku do małych kosztów budowy płatowców, które ujawniają się w stosunku do kosztu okrętu linowego, jak jeden do tysiąca.

Powstałe przeto pytanie: czy i w jakim stopniu lotnictwo w pewnych warunkach może zastąpić flotę. Technika nie wydała jeszcze swego dekretu o możliwościach rozwoju płatowca, a więc lotnictwo ma tu przed sobą świetną przyszłość. Już dziś bowiem lotnictwo dokonało w taktyce morskiej i budownictwie okrętów wielkiego przeobrażenia i w pewnych warunkach więc przejąć może pewne zadania floty morskiej.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

Czwartek

18

lipca

Dziś Szymona
Jutra Włodzisława
Wsch. o 5.57
Zach. o 19.46

(-) Ogień.

Ogień rozprószył 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy dyrektora Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach inż. Makowskiego. W czasie nieobecności zastępował go w sprawach urzędowych radca górniczy inż. Kuczyński.

(-) O bezpieczeństwie górników przy pracy.

Dowiedzieliśmy się, że w związku ostatnimi katastrofami na kopalni „Hildebrandt” w Wierku, władze górnicze przeprowadziły dokładne badania urządzeń kopalnianych i ostatecznie ustaliły pewne wytyczne, które zarząd zakładu będzie musiał respektować przy dalszej produkcji, aby w ten sposób zwiększyć bezpieczeństwo górników przy pracy.

(-) Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach.

Dowiedzieliśmy się, że w tym tygodniu zostanie ukończony kurs dla czeladników obywatelskich, który obecnie odbywa się w Nowej Wsi w szkole III, przy ul. Hallera 4. W czwartek, dnia 18 lipca r. nastąpi pokaz prac uczestników kursu w wyżej wymienionej szkole od godz. 11-13-ej.

(-) Godność członka Komitetu Honorowego uroczystości 10-letnia Pierwszego Powstania Śląskiego.

raczył przyjąć J. E. ks. biskup Władysław Bandurski, który weźmie udział w uroczystości.

(-) Zmiany siedziby Biura.

Biuro Sekretariatu Górniczego Oddziału Polskiego Tow. Tatrzańskiego przeniesione zostało z ul. Kościuszki 51 i na ul. Król. Jadwigi 4 i.

(-) Trzaska o rozwój ogrodnictwa i warzywnictwa w Wojew. Śląskiem.

We wtorek 23 bm. odbędzie się w Śl. Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie unormowania rozwoju ogrodnictwa i warzywnictwa na terenie tej Województwa.

Przy ciepłych kąpielach ziółkowych i wiatrowy, kamieniany ziółkowych i ziółkowych, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczeni klinicyści stwierdzają, że domowa kuracja piciem wody Franciszka Józefa działa zwłaszcza skutecznie. Jeśli się jej używa rano naczczo z dodatkiem gorzkiej wody. Żądać w aptekach i drogeriach.

Z Katowickiego.

(K) Ochrona Bielewian.

Na fundusz na wakacje z szpiegowaniem złożono następujące kwoty: urzędnicy km. 47 zł., naukowcy 41 zł., urzędnicy kopalni 48 zł., urzędnicy pocztowi 14.50 zł., obywatele (wójtowie) 51.50 zł., Związek Powstańców Śl. gr. Centrum 37.40 zł., Zw. Powst. Śl. grupa Pajaki 5.- zł., Zw. Powst. Śl. grupa Kolumna 18 zł., Zw. powst. Trzycz. z Gr. Huty 100 złotych, razem 362.40 złotych. Kwota została przekazana na konto P. K. O. 19 544 Warszawa (Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Zarząd Główny Warszawa).

(K) Dzieńściółce istnienia Związku Inwalidów Górniczych w Siemianowicach.

W niedzielę, dnia 21 lipca r. o godz. 10-iej odbędzie się w Siemianowicach w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo na intencję dziecięciółce rocznicy założenia Związku Inwalidów Górniczych i Hutniczych. Wdów i Sierot Woj. Śl. Po południu o godz. 2-iej odbędzie się w tym sam. m. dniu wiec dla „inwalidów, na sali p. Uchera w Siemianowicach przy ul. Michałkowskiej, na który Zarząd wspomnianego organiz. ci zaprasza okoliczne filie. W niedzielę, dnia 22 lipca r. o godz. 7-iej rano odbędzie się w kościele św. Antoniego nabożeństwo za wszystkich zmarłych członków tegoż Związku.

(K) Napad.

Paweł Skrzydło, nadgórnik z Mysłowic zgłosił, że dnia 17 bm. o godz. 0.20 dwaj nieustraszeni nazwiska osobnicy pawali go na ziemię na ulicy Mikołowskiej w Mysłowicach i obili, zabierając z notatnika 215 złotych gotówkę, poczem zbiegli nierozpoznani. Dochodzenia celem wyjaśnienia rzekomego napadu są w toku.

(K) Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 16 bm. po południu w Mysłowicach na ulicy Piaskowej autobus Śl. 4052 w chwili wy mijania przechoźni uderzył przodem o przydrożne drzewo, wskutek czego został znacznie uszkodzony. Dzięki przyczynności umysłu szofera, odeszło się bez wypadku w ludziach.

(K) Pożar.

Dnia 16 bm. o godz. 5.30 z powodu wadliwego urządzenia kolumna zapaliła się podłoga domu mieszkalnego przy ulicy Kościuski nr. 1 w Szopienicach. Pożar zlikwidowała straż pożarna huty „Uthemann”. Szkoda jest minimalna.

Z Świętochłowickiego.

(S) Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 15 bm. po południu na narożniku ul. Szpitalnej i Vogta w Świętochłowicach samochód policjantów Śl. 3417 przejechał rowerszystę Bednorza Pawła, którego na skutek doznanych obrażeń w stanie nieprzytomnym odstawiono do szpitala. Podczas oględzin lekarskich stwierdzono, że Bednorz doznał pęknięcia czaszki i wstrząsu

Nagroda literacka m. Katowic

wynosi 5.000 złotych.

(-) Na ostatnim posiedzeniu Magistratu w Katowicach, który odbyło się w ubiegły wtorek, 16 bm., zmieniono dotychczasową uchwałę, dot. nagrody literackiej miasta Katowic.

Zgodnie z poprzednią uchwałą nagrodę literacką miała stanowić kwota, uzyskana z odsetek od funduszy na ten cel przeznaczonych w budżetach rocznych.

Obecnie tę uchwałę zmieniono w ten sposób, że nagroda literacka przewidziana w budżecie miasta będzie przyznawana co- rocznie narazie w wysokości 5.000 złotych.

Na następnym posiedzeniu Magistratu rozpatrywany będzie projekt statutu tej fundacji.

Ach, zanurzyć się w wodę po uszy!...

Uroczyste otwarcie zieleńca i basenu kąpielowego dla dzieci na placu im. Ks. Pralata Londzina.

Katowice, 18 lipca 1929.

(-) Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie zieleńca i basenu kąpielowego dla dzieci na placu im. Ks. Pralata Londzina w Katowicach - Zależu. (Opis tego zieleńca zamieściliśmy we wczorajszym numerze.) Uroczystość zgromadziła liczne tłumy publiczności i około 200 dzieci w strojach kąpielowych. Przybyli tam również przedstawiciele Magistratu na czele z prezydentem miasta dr. Kocurem, oraz członkowie Rady miejskiej. Prezydent dr. Kocur wygłosił o- kolicznościowe przemówienie, podkreślając, że przez założenie zieleńca i uruchomienie ba- senu kąpielowego dla dzieci należyko po- dnieśliśmy wykład estetyczny miasta, ale przedewszystkiem umożliwili się licznym mieszkańcom tej dzielnicy korzystanie z miejsc wypoczynkowego po całodziennej trudnej pracy.

Następnie 6-letnia Lucja Kumorówna na zaproszenie prezydenta dr. Kocura przebie- gła wstęgi, dokonując w ten sposób symbolicz- nego otwarcia kąpieli dla dzieci na świeżem powietrzu.

Bezpośrednio potem dzieciaki w różno- barwnych strojach kąpielowych, przy dźwię- chach orkiestry policyjnej z radosnym śmie- chem rozbrzmiewającym dokoła głośnem echem, rzucili się w orzeźwiająca kąpiel, zanurzając się w niej po głowę, pływając, dokazując swawolnie... A starsi, patrząc na radość młusińskich, również poweselili i z pewnością byli wdzięczni Magistratowi za ten pomysł.

Następnie publiczność zwiedziła mniejszy basen kąpielowy i ogródek z huśtawkami, uruchomiony również dla dzieci, przy o- chronie szkoły im. Słowackiego i drugi przy szkole I w Zależu.

Strajk załogi robotniczej na kopalni „Charlotte” w Rydułtowach.

Przemysłowcy bezpodstawnie obniżyli zarobki dienne. — Urzędnicy dopu- szczają się gwałtów na robotnikach.

(-) We wtorek 16 b. m. około połud- nia na kopalni „Charlotte” (szyb Schrey- lera) w Rydułtowach, która zatrudnia około 3.000 robotników, wybuchł czę- ściowy strajk z powodu bezpodstawnego obniżenia przez dyrekcję zakładu zarob- ków dnlówkowych, wbrew obowiązują- cej obecnie umowie zbiorowej.

O godz. 14 odbyło się zebranie załogi robotniczej, na którym zaaprobowano akcję strajkową ze względu na niskie za- robki oraz gwałty, jakich dopuszczają się urzędnicy kopalni w stosunku do mas robotniczych.

Strajk ma charakter protestacyjny, a przebieg jego — zupełnie spokojny.

W związku z powyższem przedsta- wiciele Rady załogowej, po poprzedniej bezskutecznej interwencji w dyrekcyi zakładu, zgłosili się wczoraj u komisarza demobilizacyjnego i okręg. inspektora pracy inż. Gallota, przedstawiając mu przebieg zatargu.

Inspektor pracy inż. Gallot oświad- czył przedstawicielom robotników, że postępowanie dyrekcyi kopalni jest nie- słusne, a jednocześnie zawiadomił ich o wyznaczeniu w tej sprawie konferencji z przedstawicielami obu zainteresowa- nych stron, które odbędzie się w Inspek- toracie Pracy w piątek 19 b. m.

Pracownicy tramwajowi w walce o byt.

Dziś — układy w sprawie nowych warunków pracy.

Katowice, 18 lipca 1929.

(-) Dziś, t. j. 18 bm. odbędzie się bezpo- średnie układy między przedstawicielami pracowników tramwajowych a dyrekcyą Śląsko-Dąbrowskiego Tow. Eksploatacyjnego w sprawie nowych warunków pracy.

Jak wiadomo, personel przewoźowy, zrzeszony w P. Z. P., domaga się z wa- żnością od 15 lipca r. zmiany regulacji plac w tym kierunku, aby prace były miesięczne, a nie jak dotychczas dienne. Pensja począt- kującego pracownika ma wynosić 225 zł. miesięcznie, przyczem istnieć ma 15 stopni starszeństwa, a każdy dalszy stopień ma po-

większać miesięczne dochody o 10 zł. tak, że płaca końcowa pracownika wynosić będzie 375 zł.

Dalej pracownicy domagają się dodatku domowego w wysokości 13 zł. 50 gr. dla zo- natnych i prowadzących samodzielnie gos- podarstwo domowe oraz dodatku na dziecko w wysokości 15 zł. 50 gr. dla wszystkich pracowników, a dla motorowych prócz tego jeszcze 5 procent płacy podstawowej.

Na nowej regulacji plac zyskują przede- wszystkim starsi pracownicy, bowiem do- tychczas płace nie były należycie uregu- lowane w stosunku do lat służby.

mógu, wobec życia jego grozi niebezpieczeń- stwo. Wina ponosi szofer samochodu.

Następnego dnia w godzinach południowych z nieustalonej doład przyczyną spłoszył się ko- nie, wskutek czego przejechały został furman Ludwik Kokot z Nowego Bytomia, który spadł z furmanki i dostał się pod kółka. Kokota w sta- nie groźnym odstawiono do szpitala.

(S) Zamknięcie ulicy.

z powodu porobudowy nawierzchni drogi Szarłej — W. Piekary, zamknięto odcinek ulicy Piekarskiej pomiędzy Szarłejem a W. Piekarami, dla wszelkiego ruchu kołowego na czas aż do odwołania. Przejazd może się odbyć przez ulicę Warszawską i Kalwaryjską.

(S) Usiłowane samobójstwo.

Dnia 16 bm. z nieustalonej doład przyczyną usiłował popełnić samobójstwo przez utopie- nie się w stawie obok kopalni „Litandra” 28-letni Blaszczyk Józef, robotnik z Czarnego Lasu, lecz samobójce zdolano wydobyc ze stawu i przy- wrócić do życia, poczem odstawiony został do szpitala w Nowym Bytomiu.

Mysławki.

Umysłowość Hunów.

Cały świat cywilizowany uczył w sposób godny bohaterki czyn naszych lotników i tragiczną śmierć majora Idzikowskiego. Nawet prasa niemiecka zaję- ła stanowisko poprawne nazewnictwa. Wyjątek stanowił, oczywiście, „Katto- witzer Zeitung”. W num. z 15 lipca wy- wieka pan „Kr”. przelotno zezłoroczny i to, jak to że wówczas lotników polskich wyratował niemiecki parowiec „Samos”.

Gadzinowe to pismo insynuuje wła- dzom polskim poprostu nieprzychylności w stosunku do załogi tego okrętu, któ- rej rzekomo nie złożono na czas podzie- kowania, o prasie zaś polskiej pisze, że przemiliwała wogóle fakt uratowania lot- ników przez okręt niemiecki! Jest to, ro- zumie się, pospolite kłamstwo. Podko- niec poświęca Katowicerkę miejsce nam, „Polsce Zachodniej”. Mówi, że zamiast podzięk, rzuciliśmy się wówczas na Niemców, nazywających ich Hunami, Istotnie, tak było. Ale dlaczego?

Otoż nie dlatego, że to okręt niemiec- ki uratował Kubalę i śp. Idzikowskiego, ale za haniebne wydrwinięcie tych wła- sne lotników. Przecież to „Katowiczerka” popołu z innemi pismami niemieckimi podawała wówczas w wątpliwość spra- wozdanie załogi „Marszałka Piłsudskie- go” i twierdziła wbrew oczywistej praw- dzie, jakoby nasi lotnicy wogóle nie na- dawali się do przelotu, bo odrazu po o- puszczeniu lądu utracili orientację i przez kilkadziesiąt godzin kręcili się błędnie wokoło nad morzem! Te to właśnie in- synuacje, te nieprzychylności, te barba- rzyńska Schadenfreude napiętnowały wówczas, jako „umysłowość Hunów” i także dziś wyrażenia tego nie cofamy.

V.

kował p. kierownikowi szkoły Frydze za jego dotychczasową pracę w kierunku doprowadzenia do zaufania i nawiazania serdecznych stosunków pomiędzy szkołą a ludnością wioski i prosił go, by w dalszym ciągu pracował nad doprowadze- niem do wspólnej zgodnej pracy wszystkich me- szkańców wioski dla dobra Ojczyzny i gminy. Wszyscy zebrani przystąpili do nowopowstałego koła i wybrano zarząd w następującym składzie: przewodniczący p. Fryga, kier. szkoły, zastępcę p. Smelich, nac. gminy, sekretarz p. Chytrowski, sekretarz gminy, zastępcę p. Halaczek, urzę- dnik, skarbnik p. Tytko.

(R) Z miejskich balozek.

Polożone tuż nad samą granicą Górnego Ślą- ska miasto Rybnik, ośnił użwane przez rząd pruski za miasto podrzędne, dziś stanowi miasto powiatowe, dosyć ruchiwe, bo liczy przeszło 20 tysięcy mieszkańców. Za parafą rybnicką li- czy przeszło 23.000 dusz i posiada dwa kościo- ły rzymsko-katolickie. Na czele parafii stoi na- zej ze swej ruchliwości kś. proboszcz Reineke Tomasz. Za jego to staraniem został odresta- rowany stary kościół jak zewnątrz, tak i we- wnętrzu. Obecnie buduje się znowu w nowym kościele imieniem św. Antoniego wspaniały ol- tarz, na co każdy z parafian dumnie patrzy, gdyż przez cały czas wojny od roku 1926 bar- dzo mało dbano o estetyczność tych kościołów. Należałoby jednak pomyśleć o organach w ko- ściółce. W starym kościele organy stare, nie- użyteczne, ale i w nowym nie lepsze. Należałoby i o tym tak ważnym instrumencie i odo- bie naszych nabożeństw, towarzyszy naszym prze- pieśniom pieśni kościelnych polskich pomyśleć. Organ słizny i wieki, lecz niestety brak mu od- powiedniego urządzenia. Biedny organista co parę minut oczekiwania musi, dopóki chłopcy na- dnia w nie powierza. Były tryto dzmące, a o- becnie funkcjonuje już tylko jeden i to jeszcze ro- zesznięty. Władze odpowiednio powinno dbać o to, by wszelkie a zwłaszcza szkolne naboże- stwa były jaknajwspanialsze urządzone. Może się znaleźć jakiś sposób do załatwienia tak ważnej sprawy i to się zabudować do organu elektrycz- ny wentylator.

Z Tarnogórskiego.

(T) Nieszczęśliwy wypadek.
Dnia 16 bm. długi nieszczęśliwy wypadek w Grossmann Antoni z Król. Huty, który z nie- ustalonej przyczyny wypadł z pociągu osobowe- go, jadąc z Miasteczka do Tarn. Gór. Grossmann, który odniósł poważne okaleczenia, odstawiony został do szpitala powiatowego w Tarn. Górach, gdzie przebywa dotąd w stanie nieprzytomnym.

Z Bielskiego.

(B) Grunta i działki do nabycia.
P. dr. Jan Hlond zamierza rozparcelować 25 ha roli w Mikoszewicach i Lipniku. Nowonaby- cy, refleksyjacy na kupno działek przeznacz- nych na osiedla robotniczo-urzędnicze, zech- cą zgłoszenia swoje przedkładac dr. Janowi Hlond- owi na piśmie lub ustnie w palacu w Mikosze- wicach w czwartki i niedziele.

(B) Kto zgubił?

Do mieszkanka Stanisława Rubickiego, zam. w Bielsku przy ul. Piotra Skargi 1, 8 przysłał list oles rasy doberman, którego odebrać można pod wyżej zapodanym adresem za poprzednim

Z Pszczyńskiego.

(P) Baczność harcerze!

Druhowie, wyjeżdżający na Powszechną Wy- stawę Krajową do Poznania zgromadzą się w dniu 20. lipca o godzinie 6 wieczorem w ogo- dzinie kolejowym w Mikołowie. Wyjazd nastąpi o godzinie 6.29 wieczorem. Druhowie wyjeżdża- jący na obóz na terenie K. O. P. stawia się w dniu 28 lipca o godzinie 8 rano w gminnym państwowym w Mikołowie z całym ekipan- kiem.

Z Rybnickiego.

(R) Zażalenie koła Z. O. K. Z. w Krzyżkowicach.

Staraniem kierownika szkoły o. Fryz, odby- ło się w Krzyżkowicach w niedzielę, dnia 7. lipca br., organizacyjne zebranie Z. O. K. Z. na które przybyli prezes powiatowy p. Zolek i sekretarz P. U. P. Rybnik II p. Mierzwiński. Po wygło- szeniu szeregu przemówień, zabrał głos jeden z zebranych mieszkańców wioski, który podzie-

Z sal sądowej w Katowicach.

Bezczelność Niemca.

Dnia 14 kwietnia ubiegłego roku pełniący służbę na ul. Piłsudskiego w Katowicach policjanci przyłapali na ulicy dwóch mężczyzn, którzy w nocy trzech osobników, powracających ze stacji podziemnej z pociągów, a także z okolicznych się zbył. Na upomnienie o spokój wcale nie reagowali. Chociaż wobec tego stwierdzili personalnie awanturników, posterunkowi poprosili ich na awanturę, tam zaś okazało się, że wśród doprowadzonych znajdował się niejaki Bołko Holtz student, obywatel niemiecki, zamieszkały w Zależu, który najwięcej się rzucał. Mimo kilkakrotnych upomnień Bołko nie uspokoił się i zamiast zachować się na awanturę przystąpił, zaczął wymyślać na posterunkowych w różny sposób, aż ostatecznie wobec kilku mężczyzn i posterunkowych zawrzeszczał: „Ihr verfluchten polnischen Schweine!” Ponieważ Bołko w dalszym ciągu awanturował się i wymyślał urzędnikom, przemyknęło go w celi, gdzie leżąc bardziej zaczął wyprawiać hece i wymyślać na władzę polską. Po przesłuchaniu odpowiedniego prokuratora bezcelnego Niemca, wysuszonego, uwolniono następnego dnia, sprawę zaś skierowano oczywiście do sądu katowickiego. Połączony do odpowiedzialności sądowej Bołko kilkakrotnie nie zjawiał się i to z powodu przyznania w międzyczasie do Niemiec na dalszą naukę, natomiast zaś wysłał swego adwokata, który zastępował go przed sądem. Po dokładnym zbadaniu sprawy i po przesłuchaniu posterunkowych, jak i bezstronnych świadków, sąd skazał Bołkę na jeden miesiąc więzienia i ponoszenie kosztów postępowania karnego. Czyn wszelako oskarżonego przypadła pod amnestię, której mocą darowano mu całą karę wolnościową.

Dzisiejsza młodzież.

W nocy z 12 na 13 stycznia r.b. nieznani sprawcy wdarli się na omenarę siemianowicką, gdzie powybili w znajdującym się tam kostnicy niemal wszystkie szkielety a następnie powyrzucali z niej kilka przynależnych do cmentarza. Podjęte w następny dzień energiczne śledztwo wykazało, iż sprawcami byli siemianowiccy młodzieńcy, z których do odpowiedzialności ustalili tylko jednego, Emanuela Cieluszkę, 20-letniego robotnika z Siemianowic. Sąd wymierzył mu z uwzględnieniem okoliczności łagodzących dwa tygodnie więzienia.

zgłoszeniem tego w Urzędzie Dyr. Pol. w Białym. Do mieszkań Jana Buriana, ul. Łuski 8 przybył sędziś, którego można odebrać w urzędzie wymienionego. Do odebrania w Dyrekcji Pol. w Białym jest czapka dziecięca, para rekawiczek, portmonetka, kapelusze damski i włókna do monety.

(B) Zderzenie się samochodów.

Dnia 15 bm. na drodze powiatowej w Aleksandrowicach samochodów Si. 2852 zderzył się z samochodem polecającym Si. 2007, wskutek czego oba samochody zostały znacznie uszkodzone, a jadący w samochodzie Si. 2007 pasażerowie Klisz Maciej i Pisarek Augustyn odnieśli lekkie obrażenia ciałne. Wina ponosi kierowca samochodu Halas Adolf, gdyż nie przestrzegł obowiązujących przepisów o pojazdach motorowych.

(B) Zastawienie zwłok noworodka.

W dniu 15 bm. w dole Kłoczanym Jana Korkina w Międzyzdrojach Górnym znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, które, wnosząc ze stanu, w jakim je odnaleziono, leżały w dole od kilku dni. Dochodzenia policyjne w toku.

(B) Czyj kłopot?

Do mieszkań Dawida Richmanna, zam. w Białym przy placu Wywolenia D 2 przybył sędziś rasy janki, którego odebrać można pod wyżej wymienionym adresem, za poprzednim zgłoszeniem tego w tut. Urzędzie.

Z kraju.

Czerwiec w komunikacji powiatowej. Frekwencja na polskich liniach powietrznych osiągnęła w ubiegłym miesiącu rekordowe cyfry, niemal trzykrotnie wyższe w porównaniu z rokiem ubiegłym. Podczas gdy w roku ubiegłym w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu ilość pasażerów powietrznych wynosiła około 2.800 osób to w ciągu III tylko miesiąca czerwca było ponad polskie linie lotnicze przewiozły w lotach normalnych, dodatkowych i innych 2.072 osób. 39.285 kg. towaru i 3.440 kg. pocztę w 731 lotach dokonywanych na przestrzeni 158.466 km. Olbrzymi wzrost frekwencji przypisać należy temu, że na wielkość linii kursującej płatowce dwa razy większe niż w roku ubiegłym oraz uruchomieniu dwukrotnego codziennego połączenia z Warszawą do Poznania i z Warszawy do Katowic z okazji Powstającej Wystawy Krajowej. Pełne bezpieczeństwo i niemal 100%-owa regularność, z jaką pracuje nasze lotnictwo komunikacyjne, zdobywa samolotem z dnem każdym poważniejszą a naleznie im miejsce w dziedzinie nowoczesnych środków lokomocji.

Drużyna białych pod sztandarami Hallerczyków. Dotychczas tytuł I mistrzowskiej Drużyny Białej tak w zawodach lekko-atletycznych jak i w strzelaniu wojskowym zdobyła Poznańska Drużyna Białej przy Chor. Wielkopolskiej Związku Hallerczyków, która również zwyciężyła w szesnastu zawodach w wiosennym i jesennym dniu sprawności W. F. i P. W. w Poznaniu, biorąc 21 nagród i tessaemem i, zajmując miejsce wśród młodzieży pozaszkolnej. W roku bieżącym Poznańska Drużyna Białej zdobyła nagrodę przechodnią Mińskiego Komitetu W. F. i P. W. w strzelaniu zespołowym P. W. z broni wojskowej. Zwycięzca Drużyna kontynuuje 3 r.

Budowa państwowych wodociągów w Maczkach

rozpoczęcie się 23 b. m.

(.) Uroczyste rozpoczęcie robót około budowy państwowych wodociągów w Maczkach, które zaopatrywać będą w wodę Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie, odbyło się we wtorek 23 bm.

Budowa, kosztem około 14 milionów zł. obliczona jest na przeciąg dwóch lat. Narazie na ten cel przeznaczony jest fundusz w wysokości 6 milionów złotych.

Wie drzew owocowych zniszczyły tegoroczne mrozy?

Ankieta Śl. Izby Rolniczej.

(.) Jak wiadomo, tegoroczna sroga zima wyrządziła naszemu rolnictwu wielkie szkody. Wskutek mrozów, od wielu lat niebywałych u nas srogość, ucierpiał bardzo drzewostan w ogóle, a w szczególności drzewa owocowe.

Aby zdobyć szczegółowy pogląd na szkody, powstałe przez mrozy w sadach na terenie tut. Województwa, rozesłała Śl. Izba Rolnicza formularze ankietowe do wszystkich gmin śląskich z prośbą o wypełnienie. Sprawa zdobyła dokładnych wyników

poczynionych szkód jest niezmiernie ważne ze względu na to, że klasa ta jest Ogólnokrajowa a poszkodowani z trudnością będą mogli nabyć drzewka owocowe dla ponownego obsadzenia sadów.

A zatem ewidencja szkód jest konieczna dla orientacji zakładów szkółkowych, które będą musiały niebawem unormować kwestię zaopatrywania rolników w drzewa owocowe. Śl. Izba Rolnicza prosi o sumienne i śpieszne wypełnienie rozesyłanych formularzy.

Spustoszenie w drzewostanie Katowic.

Katowice, 18. 7. 1929 r.

Olbrzymie straty, jakie powstały w drzewostanie całej Polski na skutek straszliwych mrozów ubiegłej zimy, ujawniają się dopiero obecnie w całej pełni. Dotknięte mrozem niektóre drzewa zdostały jeszcze wiosną zazielenić się, w blaskach jednak lata listowie chorych drzew poczęło żółknąć i czernieć. W ostatecznych dniach odbywa się w Katowicach masowe wycinanie uschniętych drzew. W ulicy Kordeckiego leżą pokotem wycięte niemal wszystkie przy-

drożne drzewa. Zasadzone ubiegłego roku młode akacje na ul. Damrota, wszystkie sterczą bez życia. W wielu innych ulicach podobny, smutny stan rzeczy. Na innych ulicach nie wiele lepiej. Zielone linie alei raz poraż mazi czarna smuga martwych koron drzewnych. Toteż i tam wkrótce siekiera położy do reszty kres istnieniu licznych krzewów. Stracił na tem ogromnie wygląd miasta i trzeba będzie sporo czasu i wysiłków, by na miejscach zniszczenia zaistniała znowu żywa, radująca oko zieleń.

Kongres Pracowników Samorządowych z całej Polski i zwiedzenie P. W. K. w Poznaniu.

Rada Naczelna Związku Pracowników Samorządowych zwołała do Poznania na dzień 21. lipca br. kongres pracowników samorządowych: miejskich, powiatowych i gmin wiejskich z całej Polski. Kongres, poprzedzony uroczystym nabożeństwem, odbędzie się w auli Uniwersyteckiego. Otwarcie o godzinie 10 rano.

Porządek obrad:

1) Otwarcie kongresu oraz referat ogólnosytuacyjny — prezes Rady p. Wł. Popielawski. 2) Referat o ubezpieczeniu emerytalnym i społecznym oraz uposażeniach — wiceprezes Rady pow. Pacholczyk. 3) Referat o pragmatyce służbowej — wiceprezes Rady pow. Dąbrowski. 4) Uchwalenie rezolucji.

Udział w kongresie do tej pory zgłosiło 1500 osób. Dalsze zgłoszenia napływają. Przewidywany jest udział w kongresie zgromadzić 2000 osób. Po kongresie poszczególnie Związki, wchodzące w skład Rady Naczelnej, obradować będą w sekcjach nad sprawami dotyczącymi poszczególnych Związków. Dnia 22 i 23 lipca uczestnicy kongresu zwiedzą P. W. K. a następnie Gdańsk, Gdynię i Hel oraz częściowo Pomorze.

Pracownicy samorządowi, zwłaszcza na terenie b. zaboru rosyjskiego, są jedyną grupą pracowników umysłowych w Polsce, pozbawioną ubezpieczenia emerytalnego oraz wszelkich przepisów, normujących ich stosunki służbowe.

Place pracowników samorządowych dostosowane są ściśle do plac urzędniczych państwowych. Wiadomo, że place urzędniczych państwowych są niedostateczne, a zatem niedostateczne są i place pracowników samorządowych, zwłaszcza że rozporządzenie z 1924 roku o placach w samorządzie ustanowiło jedynie maksymalne normy uposażeń, których nie wolno przekraczać. Nie określono minimum plac i z tego powodu pracownicy samorządowi często są znacznie krzywdzeni. Niewątpliwie, że podstawowe dla pracowników samorządowych sprawy są podbudką, która na zew Rady Naczelnej Związków, zromadzi do Poznania tak olbrzymią ilość pracowników samorządowych. Pracownicy samorządowi niezaprzeczają należną do grupy ludzi wypróbowanych w życiu publicznym, to też opinia publiczna oczekuje rezultatów obrad tak olbrzymiego kongresu.

Właścicielowi kina „Helios” w Szopienicach do pamiątki.

Od kilku dni poczęto znowu wyświetlać w kinie „Helios” w Szopienicach, właścicielem którego jest p. Schmidt, napisy niemieckie na filmach. Przez szereg tygodni odebrało się bez niemieckich napisów w powyższym kinie, aż naraz w ubiegłym tygodniu ukazały się na nowo. Panu Sch. widocznie lepiej podoba się napisy dwujęzyczne. Lecz nam — Polakom to się nie podoba! A przecież przez te kilka tygodni kino wspomnianie było zawsze przepelnione, może nawet bardziej, niż poprzednio. Cóż więc skłoniło Pana. Panie Sch. do tak nagłej zmiany? Powinien Pan zwracać uwagę na nas, Polaków, czy nam się to podoba, a nie na siebie! Przekona się Pan niedługo, że Polacy czują wstyd do niemieckich napisów. Toteż zawczasu żądają zniesienia ich. Ludność polska nie pozwoli drwić sobie z jej uczuć narodowych!

Minęło szereg tygodni od barbarzyńskiego napadu hordy krzyżackiej na polskich ar-

tystów i od głośnych protestów ze strony Polaków całej Rzeczypospolitej i kinarze powoli zaczęli usuwać z filmów niemieckie napisy, a teraz myślą, że Polacy już o wszystkim zapomnieli, więc też powoli chcą zaprowadzić na nowo niemieckie napisy... lecz nie zapomnieliśmy jeszcze i nie zapomnimy nigdy krzywdy, jaką wyrządziła Polakom współczesna banda tartarska w Opolu, nie zapomniemy też o tem, że w kinach na Śląsku Opolskim niema napisów polskich!

Przecież więc z niemieckimi napisami w kinach! Ani jeden Polak nie powinien uczęszczać do kina, gdzie wyświetla się niemieckie napisy! Powinniśmy czuwać nad tem i pamiętać o sobie tych, którzy usiłują grać z nastrojami ludności polskiej. Dopóki Niemcy nie zaprowadzą po tamtej stronie polskich napisów w kinach, dopóty my będziemy stać na stanowisku, dotychczas zajmowanemu. Wet za wet!

Szopienicznin.

Z chwili.

Słuszne spostrzeżenia ze złości.

Korfantowy organ, wyrażający się zazwyczaj ze złośliwością o konfiskatach, organ, który szereg już razy współczuł konfiskacie, dokonywanej nie tylko na sobie, ale i na prasie niemieckiej, wczoraj w rozgłoszeniu wielkiem i złośliwym z powodu nowej konfiskaty, zdobył się na słuszne spostrzeżenie. Bolesław mianowicie nad konfiskatą onegdajszą „Polonii”, zapytał Korfantowy organ, dlaczego nie skonfiskowano „Katowic” z dnia 15 bm. za artykuł „p. t. „Die Welt — Steinkohlenbasin”, w którym znajduje się prowokacyjny ustęp o „zrabowanych” (!?) Niemcom kopalniach. Podzielamy w zupełności zdanie „Polonii” o potrzebie konfiskowania tego rodzaju oburzających prowokacji, pojawiających się na łamach rzekomo „lojalnego” pisma. Szkoda tylko, że wspomniane słuszne spostrzeżenie zdostało „Polonia” wykrztusić dopiero w złości za własną konfiskatę. Sądźmy przy tem, że gdy „Polonia” nauczy się ze swej strony lojalności wobec władz, to częściej będzie mogła czynić podobne słuszne spostrzeżenia, a przy tem sama nie będzie potrzebowała się skarżyć na czule oko cenzora.

Z życia Związku Powstańców Śląskich.

Komunikat.

Podaje się do wiadomości, że komendant powiatowy p. Młchna Andrzej wyjeżdża na trzymiesięczny kurs do Paryża. Zastępstwo kom. powiatowego obejmuje p. ppor. rez. Jan Przybyś z Brzeźców, powiat Pyszczyński, do kąd należy wszelką korespondencję, podlegającą komendzie powiatowej kierować, lub też do biura Zarządu Powiatowego, Dom Narodowy Pyszczyński.

Równocześnie zawiadamia się, że dnia 24. lipca br. o godzinie 4 po południu odbędzie się odprawa wszystkich dowódców baonów na powiat Pyszczyński w biurze Zarządu Powiatowego w Pyszczyźnie.

Baonowi powinni przynieść ze sobą spis drużyn do „Marszu na Odrę”.

Zarząd Powiatowy.

Wpływ litewskich cel maksymalnych na import z Polski.

Urzędowa statystyka litewska handlu zagranicznego wprowadziła od początku roku bieżącego specjalną rubrykę dla Polski i Łódzkiej. Dalej to możność ustalenia strat, jakie ponosi import Polski na Litwę na skutek wprowadzenia cel maksymalnych. Z pewną ścisłością więc się ustalić dla cukru, soli, żelaza, nafty i cementu. Co się tyczy wyrobów włókienniczych, lichy tu nie dadzą się ustalić, gdyż udział Polski w ciągu lat ubiegłych czerstkotk w statystykach litewskich oznaczony był tak samo importem z Niemiec.

Dla porównania wzięty został okres pierwszego kwartału 1928 roku, oraz pierwszego kwartału 1929 roku.

W zestawieniu tem dla cukru Polska nie jest uwzględniona indywidualnie, lecz potraktowana, obok Kuły, jako „inne kraje”.

Te „inne kraje” straciły w omawianym okresie 36,1 proc. swego poprzedniego importu, co się dało wytłumaczyć zastosowaniem w tym wypadku cel „podwyższonych”.

Na tem zmniejszeniu importu polskiego wykazywał: Czechosłowacja, Szwecja i Niemcy. Zwiększenie to importu, zwłaszcza jeżeli chodzi o Szwecję, znajduje się uzasadnienie w stosowaniu polityki dumpingowej.

Import soli z Polski na Litwę w okresie porównawczym zmniejszył się z 714,5 ton w roku 1928 do 174,8 ton w roku 1929 (pierwszy kwartał). Na tym stanie rzeczy wykazywał Niemcy, których import na Litwę w tej dziedzinie zwiększył się (2.878,8 ton w roku 1928 i 3.315,3 ton w roku 1929). Import żelaza polskiego zmalał w okresie omawianym o 50 proc. Zyskały w tym okresie państwa, które dotychczas na Litwę żelaza nie importowały: Francja i Czechosłowacja.

W zakresie nafty import Polski zmalał z 1.082,7 ton w roku 1928 do 519,5 ton w roku 1929. Zyskały Stany Zjednoczone. Udział procentowy Polski w imporcie naft na Litwę zwiększył się z 32,6 proc. w roku 1928 do 68,9 proc. w roku 1929, aczkolwiek ilościowy import polski w tej dziedzinie zmalał. Również zmniejszył się import cementu polskiego do Litwy. Jak widzimy więc, na wprowadzenie cel maksymalnych na Litwę Polska gwałtownie straciła, wyraźnie zaś korzyści z tego stanu rzeczy odnieść Niemcy.

Życie sportowe.

Motocyklowy „Grand Prix” w Katowicach.

Po dłuższych rokowaniach z Polskim Związkiem Motocyklistów, udało się Śląskiemu Klubowi Motocyklistów w Katowicach uzyskać pozwolenie na przeprowadzenie tegorocznego motocyklowego „Grand Prix” w dniu 1 września r. b. w Katowicach.

„Grand Prix” jest jednym z najkaszycielszych wyścigów motocyklowych Polski i odbędzie się w roku bieżącym w niewiadzanej dotychczas w Polsce obsadzie międzynarodowej. Przestrzeń wyścigu wynosi ok. 300 km. Wyścig odbędzie się na trasie wyścigu międzynarodowego odbytego w czerwcu.

Dotychczas poza licznymi zgłoszeniami kandydatów polskich wpłynęły już zapisy zawodników z Niemiec, Francji, Belgii, Anglii, Czechosłowacji i Austrii. Urządzenie tegorocznego „Grand Prix” powierzono zostało Polsce do przeprowadzenia przez międzynarodową „Federation de Motocycle London”. Wobec tego międzynarodowy Związek wydał zażalenie jakiegokolwiek imprez motocyklowych w tym czasie.

Protęktorat nad tegorocznym „Grand Prix” obejmie łaskawie Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Organizatorzy rozpoczęli już przygotowania do wyścigu.

Warto zaznaczyć, że na zawodach bronić będzie tytułu mistrza zeszłoroczny zwycięzca Roehr z Odańska. Poza tem baron v. Alvensleben będzie próbował pobić szereg rekordów na przestrzeni 50, 100, 200 i 300 km.

Zawody kolarskie o mistrzostwo świata.

W dniach od 10 do 18 sierpnia r. b. odbędą się w Zurichu zawody kolarskie o mistrzostwo świata na rok 1929. W skład reprezentacji polskiej wejdą Szamota i Podgórski. Nie jest wszakże wykluczone, że Polska nie weźmie udziału w zawodach.

Przed drugim biegiem kolarskim dokoła Polski.

Jak już podaliśmy, odbędzie się w dniach od 4 do 18 sierpnia 2-gi bieg kolarski dokoła Polski, organizowany przez „Przegląd Sportowy” i W. T. C. Trasa biegu została ostatecznie ustalona w następujący sposób: Warszawa—Łódź (145 km.), Łódź—Bydgoszcz (214 km.), Bydgoszcz—Poznań (150 kilometrów), Poznań—Kalisz (136 kilometrów), Kalisz—Częstochowa (162 kilometrów), Częstochowa—Katowice (120 km.), Katowice—Kraków (179 km.), Kraków—Lwów (325 km.), Lwów—Lublin (211 km.), Lublin—Brześć n. B. (168 km.), Brześć—Białystok (144 km.), Białystok—Warszawa (190 km.). Ogółem trasa wynosi 2144 km, podczas gdy w roku ubiegłym 1502 km.

Gry w palanta w Janowie.

W dniu 21 lipca br. rozegrane zostaną zawody w palanta na boisku w Janowie przed gmachem gminnym o nagrodę przedchodnia Komitetu honorowego świata sportowego Związku Powstańców Śląskich w Janowie odbytego w dniu 29 czerwca. Zawody te, w czasie tego świata nie zostały rozegrane z braku czasu.

Do niedzielnych gier w palanta zgłosiły się sekcje sportowe grup Związku Powstańców Śląskich: Janów, Giszowice i Nikisz oraz KS. Polonia i Tow. Młodzieży Janów.

Każda z uczestniczących w zawodach drużyn winna stawić jednego sędziego. Kierownictwo zawodów powierzono p. Chrostkowi.

Czesi przygotowują się pilnie do zawodów z Polska.

Czeska amatorska reprezentacja piłkarska przygotowuje się bardzo pilnie do meczu z Polską w dniu 4 sierpnia r. b. w Krakowie. W niedzielę grała ona z zawodową drużyną D. F. C. ulegając 2:5.

Klub Sportowy 22 Mała Dąbrówka

zwolnie na piątek, dnia 19 bm. wieczorem o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu Domu Związkowego p. Plotnika miesięczne zebranie, na które się wszystkich członków zaprasza. Zarząd.

K. S. 09 Mysłówice — K. S. 22 Mała Dąbrówka 0:0.

Drużyna KS. 22 wraca znów do swojej starej formy. Niedawno jeszcze stojąc na szarym końcu tabeli, wybiła się ona dzięki swej ambicji i ofiarności już na 4-te miejsce w tabeli.

Gra sama była przez cały czas żywa, otwarta i bardzo interesująca. KS. 09 Mysłówice występował w najbliższym składzie. KS. 22 natomiast z 2 rezerwami. Ponieważ KS. 09 jest na własnym boisku niedopokonywana, w tym sezonie mistrzowskim nie przegrał bowiem jeszcze ani jednego meczu, uważać zatem należy ostatecznie powyższego wyniku za wielki sukces. Na spójnie wyróżnienie zasługują z obu drużyn obrońcy i środkowi pomocnicy, przez których świątynia i ofiarą gre wynik był bezbramkowy.

09 rez. — KS. 22 rez. 0:1 (0:1).

09 I. juni. — KS. 22 I. juni. 2:4 (0:4).

Piłkarskie mistrzostwa Górnego Śląska klasy „A”.

Pogoń (Katowice) i Naprzód (Lipiny) faworytami na mistrzów swych grup. K. S. Roździeń, Polcylny K. S., Pogoń (Nowy Bytom) i Iskra kandydatami do „B” ligi.

Katowice, 18 lipca 1929.

Zawody o mistrzostwo Górnego Śląska klasy „A” zbliżają się ku końcowi. Za kilka tygodni rozpoczyna się rozgrywkę finałową. O ile jednak w okręgu królewsko-huckim można z całą pewnością wskazać na Naprzód, jako na przyszłego mistrza tego okręgu, o tyle w katowickim okręgu horyzont nie jest jeszcze w zupełności wyłasniony. Na pierwszym miejscu kroczy czołwada katowicka Pogoń z 17 punktami, mając jednak jeden mecz więcej od KS. 06 Katowice, który posiada 16 punktów. Walna bala-ta o hegemonię w tymże okręgu rozegra się w przyszłą niedzielę na boisku Pogoni katowickiej, właśnie pomiędzy tymi klubami. Ze względu na świetną formę obu drużyn, trudno przewidzieć zwycięzcę. Pierwszy mecz przegrał Pogoń w Zależu w stosunku 1:2 i to niesłusznie. Własne boisko oraz przychylna publiczność przemawiała tym razem za Pogonią, która w razie zwycięstwa byłaby już pierwszym faworytem w swym okręgu.

Polcylny KS. i KS. Roździeń Szopienice rozprawił się przed spadkiem do B-ligi. Los tych klubów jest już chyba przesądzony. Na tem miejscu musimy jednak zaznaczyć, że właśnie Polcylnemu K. S. przeprowadzieliśmy już swego czasu, iż wyniki drużyny piłkarskiej zależą od sprawności kierownictwa. Obecne kierownictwo jednak nie spełniło swego zadania, a powodem tego jest oddanie go w ręce niewłaściwe. To też swój moralny spadek zawiadzać mogą tylko kierownictwa.

Okręg katowicki:

	gier	pkt.	Stosunek bram.
Pogoń	12	17:7	29:19
Katowice 06	11	16:6	33:14
K. S. Dab	13	15:11	25:30
Kolejowy	13	14:12	33:24
Mysłówice 06	12	11:13	18:15
Naprzód	12	11:13	18:31
Diana	9	9:9	22:19
Roździeń	12	8:16	17:23
Polcylny	12	5:17	14:19

W drugiej grupie prowadzi Naprzód Lipiny bez porażki z 20 punktami, za nim dopiero różnica czterech punktów kroczą Amatorski K. S. i Śląsk. Kluby te jednak nie mogą już zagrozić Naprzódowi w zdobyciu szczytnego tytułu mistrza jego grupy. To też w grupie tej nie będzie się toczyła walka o pierwsze miejsce, gdyż miejsce to zajął bezapelacyjnie Naprzód, ale o dalsze miejsca.

Na szarym końcu tegoż okręgu z widnem spadku do B-ligi w oczach znajduje się Pogoń (Nowy Bytom) i Iskra Siemianowicka. Stan tych klubów w tabeli jest prawie beznadziejny. To też ubolewamy nad ich sytuacją, szczególnie zaś nad pozycją Iskry, niegdyś mistrzowskiej drużyny Śląska.

Okręg królewshucki:

	gier	pkt.	Stosunek bram.
Naprzód	12	21:3	49:11
Amatorski Śląsk	11	16:6	27:14
K. S. 07	13	15:11	36:22
Kresy	11	11:11	22:24
Orzeł	10	10:10	15:19
Zjedn. Przyj. Sp.	12	9:15	17:14
Pogoń	12	6:18	17:25
Iskra	12	5:19	22:37

Muchy — roznosicielkami grypy.

Jedna mucha gorsza niż wściekły stół.

Wybitny lekarz angielski, założyciel i dyrektor Instytutu Przeciwdziałowego w Londynie, profesor E. Haggard w niezwykle interesującym odczycie, wygłoszonym na zjeździe lekarzy angielskich, informował o swych badaniach nad gry-pą, której silną epidemię tegoroczną trafnie przepowiedział jeszcze w ubiegłym roku. Zdaniem profesora Haggarda, roznosicielkami grypy są muchy - sa-

mice, których ukłucie jest głębsze i boleśniesz, niż ukłucie much-samców. — Właśnie ogromne rozmnożenie się much-samic w lecie ubiegłego roku było bezpośrednią przyczyną tegorocznej epidemii grypy. „Jedna mucha-samica może sprawić ludziom więcej szkody, niż wściekły stół” — twierdzi profesor Haggard.

Tajemnicze pociski ze wszechświata.

Meteory w postaci kul ognistych. — Biały pył. — Częstki komety.

W ostatnich dniach pojawiły się w rozmaitych punktach Europy osobliwe meteory, które zwróciły uwagę uczonych. Widziano je najpierw w Pradze i w Dreźnie w postaci ognistych kul, które przez parę sekund świeciły na niebie, poczem znikły. W niektórych miejscowościach słyszano przytem głuchy loskot.

Przed Zielonemi Świątami obserwowano to zjawisko we Francji. Trwało ono około 8 sekund, kula ognista zbliżyła się ku ziemi na odległość paru kilometrów, następnie zgasała. Widziano ją także w Anglii, szczególnie zaś można ją było obserwować z miasta Stoke on Trent, gdzie zaś ludzi słyszało towarzyszący rozpryskaniu się rozpalonego meteoru loskot.

Dwóch pierwszych meteorów nie znaleziono, natomiast w trzecim wypadku znaleziono kawałki rozbitego meteoru, z których największy ważył za ledwie 30 dekagramów. Jednakże spadając z nieba kamień, musiał być dość wielki, gdyż w pobliżu tego miejsca leżały tysiące jego odłamków. Dachy domów były na znacznej przestrzeni pokryte śnieżno-białym pyłem. Poszukiwania zaś za tamtymi meteorami nie dały rezultatu. Możliwe jest, że wskutek szybkości spadania wryły się głęboko w ziemię — musiały jednak być znacznej

wielkości, gdyż tylko wielkie meteory są dłuższą chwilę widzialne w czasie spadania.

Uczeni twierdzą, że te osobliwe zjawiska mogły być częstkami zbłąkanego, rozbitego komety.

Z ruchu wydawniczego.

„Muzyka” Warszawa. Majowy numer tego pięknego pisma wyszedł z pewnem opóźnieniem; tytuł zeszytu brzmi: „Instrumenty muzyczne”. Bodźcem do wydania tej monografii stał się pierwszy zakrojony na szerszą skalę pokaz budownictwa instrumentów muzycznych, zorganizowany przez Zrzeszenie przemysłu i handlu muzycznego w Polsce w ramach Powszechn. Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Monografia ma na celu nakreślenie historycznej perspektywy rozwoju instrumentów współczesnych; zawiera artykuły W. Landowskiej (Dawne instrumenty), Ks. Dr. H. Feichta (Organy), St. Niewiadomskiego (Porteplan); K. Stromenger (Instrumenty smyczkowe); Dr. J. Reiss (orkiestra symf.); dr. A. Simon (polskie instrumenty zagranicą).

„Śpiewak” Katowice. Numer czerwcowy jest poświęcony Wschodniowi śląskiemu Zjazdowi Śpiew. w Poznaniu.

„Muzyka w szkole” Katowice. Czerwielipiec. Dr. Ludwikiewicz: Próba krytycznego ujęcia kwestii solmizacji, F. Szczepanowska: Uwagi o rytmice J. Dalerze'a; R. Heising: O pielegnowaniu głosu dziecka i artykuły prof. Wt. Burkatha, Rytys Gmus, J. Wierzbicki, St. Drabczyński i innych.

Wydawca: „Polska Zachodnia”. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzial. red. Henryk Hauke, Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarni. Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 4. Telefon 8-78.

Radio.

Program audycji

na czwartek, dnia 18. lipca.

Katowice, 18. lipca 1929. O godz. 16.00 — kom. kasy Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarskich Wł. St. 16.20 — nadprogram. 16.30 — transmisja z Krakowa, audycja dla dzieci i młodzieży p. t. „Przygody barona Münchhausen”, 17.00 — koncert z płyt gramofonowych, gramofon i płyty z firmy „Ebecco” W. Strzałkowski — Katowice, 3. Maja 34, 17.15 — transmisja z Poznania, ostatnie nowiny z Powszechniej Wystawy Krajowej, 18.00 — transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 19.00 — rozmaitości, o raz zapowiedź programu na dzień następny, — 19.20 — odczyt z cyklu sportowego p. t. „Jak się należy obchodzić z kajakiem” — wygłosi dr. Kazimierz Zaluski, 19.45 — nadprogram, 19.56 — sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, 20.00 — lekcja praktyczna używania telegraficznych znaków Morse — wygłosi p. Jan Chłochy, 20.30 — transmisja koncertu wieczornego z Krakowa, 22.00 — komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy, — 22.45 — koncert.

Komunikat.

W tych dniach zwiedzili Zakłady Mechaniczne „Urusus” w Czechowicach pod Warszawą przedstawiciele Zrzesz. Magistru m. st. Warszawy. Zwiedzającym zademonstrowano szereg konstrukcji podwozi o niezależnych tylnych osiach, skonstruowane dla kursowania po terenie bezdrożnym oraz typy wozów ciężarowych i autobusów. Wszystkie te typy są obecnie wystawione w pawilonie własnym Ursusa na P. W. K. w Poznaniu.

Zwiedzono również oddzielne żeliwa i metali półszlachetnych jak również laboratoria, w których prowadzi się prace doświadczalne równoległe do produkcji we wszystkich działach fabrykacji.

Nowoczesna organizacja techniczna, racjonalne i dokładne przygotowanie pracy, terminowe wykonanie i wysoki gatunek produktów, przeprowadzone w całej pełni w Zakładach „Urusus”, sprawiły na zwiedzających wrażenie bardzo dodatnie.

Należy przypuszczać, że Instytucje Samorządowe z Magistratem m. Warszawy na czele będą się postugiwały wyłącznie polskimi samochodami w związku z przeprowadzeniem motoryzacji taboru miejskiego.

Generalna Agentura „Polski Zachodniej”

na

Zagłębie Dąbrowskie

w Sosnowcu, ul. Chłodna Nr. 4

Tel. 12-50

p. Teodor Sławiec

przyjmuje

prenumeratę i ogłoszenia

Kalendarzyk zebrań.

Czwartek, dnia 18. lipca.

Król. Huta. Zebranie Związku Powstańców Śląskich grupy Opolsko-Oleskiej w Król. Hucie odbędzie się o godzinie 19.30 na sali P. Hucie przy ulicy Kościelnej 14.

Niedziela, dnia 21. lipca 1929.

Król. Huta. Zw. Powst. Śl. grupa gliwicko-toszecka urządza wycieczkę w okolice Orzesza. Wyjazd dla furmankach o godzinie 7. Członkowie (z rodziną) chcą brać udział, zechcą zgłosić się najpóźn. do dnia 18 bm. u prezesa lub sekretarza grupy.

Szarzół. Półroczne walne zebranie grupy m. Zw. Powst. Śl. z wyborem nowego zarządu odbędzie się o godzinie 14 w lokalu p. Kaluży.

Do wszystkich powstańców śląskich powiatu Bytomskiego!

W niedzielę, dnia 4 sierpnia r. b. odbędzie się w Ustroniu na cmentarzu katolickim poświęcenie nagrobka b. dowódcy 11 pułku Wojsk Powstańczych Jm. Żółkiewskiego p. Czestawa Paula, pochodzącego z Karbu pow. Bytomskiego. Na tę uroczystość zapraszamy wszystkich powstańców-uchodźców pow. Bytomskiego. Uczestnicy zechcą się zgłosić u ich prezesów, grup lub wprost do sekretarza grupy bytomskiej w Królewskiej Hucie p. Szeligi Piotra. Śąd Grodzki. Kosztą przejazdu z Katowic do Ustronia i z powrotem wynoszą 6 zł. od osoby. Po uroczystości odbędzie się wspólna wycieczka w góry. — Zgłoszenia przyjmujecie się do 25. lipca r. b. włącznie.

Baczność Podoficerowie Rezerwy Koło Siemianowice!

W niedzielę, dnia 21 lipca o godz. 7.30 rano odbędzie się zbiórka na ulicy Bytomskiej przy stacji autobusów, odjazd do Król. Huty o godzinie 7.45.

Za Wojewodę:
Dr. Kaufman mp.
w z. Nacz. Wydz. Robót Publ.

**Dla wzmocnienia i utrzymania
Ważnego zdrowia i jako ochrona
przed zarażeniem, pije**

Marienbadzki Źródł Excelsior

**Wuborną czysto-naturalną wo-
dę stołową! Informacje bezpłatnie:
Michał Kandel — Cieszyń.**

OSTATNIA ZDOBYCZ TECHNIKI...

**TANIEJ! LEPIEJ! WYGODNIEJ!
ZAMIAST BENZYNY
WĘGIEL DRZEWNY**



**Kwota zaoszczędzona na paliwie zwraca
po 3 latach cały koszt samochodu.**

Wozy PANHARD et LEVASSOR wywołały przełom w przemysle automobilowym. Jak praktyka wykazała sama oszczędność na paliwie wynosi rocznie do 8.000 zł (700%). W Polsce, gdzie węgiel drzewny niezwykle tani i wszędzie łatwo o niego - zastosowanie wozów PANHARD et LEVASSOR staje się bardziej aktualne, niż np. we Francji, gdzie tysiące ich są w użyciu codziennym.

**Na żądanie szczegółowe opisy,
prospekty i katalogi bezpłatnie.**

W. ŁADYŃSKI

AUTO - RENESANS

Gen. Przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską i Gdańsk
Warszawa, Czerniakowska 186/8, numer telefonu 91-80.

W piątek, dnia 19 lipca 1929 r. o godz. 10-ej odbędzie się

licytacja

znalezionych przedmiotów.

Śląsko-Dąbrowskie Kolejowe Tow. Eksploatacyjne Sp. z o. p.
Katowice, Plac Wolności 16.

Bacność Panie!

Specjalnie polecam z powodu zaangażowania damskich fryzjerów, pierwszorzędnym fachowców i wykonywać będę modne strzyżenia, trwałą wodną i żelazową ondulację, farbowanie „Henna” jak i też wszelkimi innymi farbami, rozjaśnianie włosów, farbowanie brwi pod pełną gwarancją i wszystko co wchodzi w zakres tego zawodu.

Staraniem mojem będzie najwybredniejszej klienteli dogodzić.

M. Susicki

**Perfumeria i Zakład Fryzjerski
dla Pań i Panów**

największy w Województwie Śląskiem. Personel 20.
Królewska Huta, Wolności 24
Telefon 16-48

200 centnarów

słomy

ma do sprzedania
Dwór Katowice-Brynów.

Smacznych kropli

może P. uzyskać, o ile P. sobie przyrządzi wino z owoców i jagód przez zastosowanie **drożdży winnych „Wierka”**. Butelka tego szlachetnego i smacznego napoju kosztuje przeciętnie tylko 45—65 groszy. Dlaczegożby P. chciał zrezygnować z produkcji własnego wina, jeżeli już w wielotysięcznych gospodarstwach domowych praktykuje się własny wyrób swojskiego wina, tak samo jak sporządzanie ciast i pieczywa. Do przyrządzenia win polecam: korki szpuntowe, lak do butelek, rurki do fermentacji wina, lejki, butelki koszykowe, węże do napełniania jak i inne przybory.

Drogerja Emil Heller

Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 28 a.

Lokalu sklepowego frontowego z wystawą

na principalnej ulicy ewentualnie wspólnego poszukuje największa w kraju Fabryka Chemiczna i Farbiarnia. Zgłoszenia pod „Lokali” do Biura „Par” Katowice, ul. Poprzeczna nr. 8 i p.

WIELKI WYBÓR

Sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, garnitury klubowe, urządzenia kuchenne, oraz połydnice szafy i łóżka można najkorzystniej nabyć w firmie:

DOM MEBLI

NOGLINSKI i SKA • SPÓŁKA Z OGR. POR.

KATOWICE, MARSZ. PIŁSUDSKIEGO 10

Niebywałe ceny. Spłata dozwolona. Niebywałe ceny.

Zgłoszenia do udziału należy w interesie własnym możliwie przyspieszyć!

Wystawcom przydziela się miejsca

w miarę kolejności ich zgłoszeń!

W szeregu dział, pozostaje już tylko niewiele powierzchni wolnej do obsadzenia

IX. TARGI WSCHODNIE we LWOWIE

od 7-19 września.

Specjalny dział przyborności i urządzeń maszynowych dla warsztatów rekonstrukcyjnych z grupy drzewnej, metalowej i spożywczej.

Dla producentów i hurtowników doskonała sposobność do pozyskania licznych odbiorców minimalnym kosztem i zachodem.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnia udział: **Biuro Targów Wschodnich Lwów, plac Wystawowy, tel. 9-64.**

Posad poszukuje

CHŁOPIEC

z uciwiel rodziny, lat 17, z praktyki biurowej i 4 klas gimnazjum poszukuje posady w biurze od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Zw. Kat. Tow. Polek, w Katowicach, ul. Pocztowa 11 pod E. S.

PANIENKA

z ukończoną 8-mio klasową szkołą powszechną i kursem handlowym, ukończonych 16 lat, pisząca na maszynach różnych systemów z korespondencją i stenografią polską pragnie zaraz posadę biurową. Oferty pod Maria Ogorkówna w Kończech, ul. Wilcza 23.

PRACOWNIK

biurowy, z czterolletnią praktyką biurową, umiemy pisać na maszynie, pragnie zmienić posadę od dnia 1 sierpnia br. Łaskawe oferty pod Adam Dzieciński, Katowice, Zarebskiego 13. II

POMOCNIK

biurowy, z czterolletnią praktyką biurową, umiemy pisać na maszynie, pragnie zmienić posadę od dnia 1 sierpnia br. Łaskawe oferty pod Maria Ogorkówna w Kończech, ul. Wilcza 23.

KAWALER

lat 19, z 3-letnią praktyką biurową, znający się dobrze w administracji i ekspedycji pragnie zmienić posadę od 15 sierpnia. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodni” pod „Regist.” 19.

CHŁOPIEC

lat 16, z 4-klasami gimnazjum, chce się wyuczyć jako technik rybnik. Ma duże zdolności. Przyniesie posadę ako początkujący. Zgłoszenia do Kat. Związku Polek Katowice, ul. Pocztowa 11, dla R. K.

MŁODZIEŃC

lat 17, z ukończonym kursem stenografii polsko-niemieckiej, korespondencji i pisania na maszynie poszukuje początkującej posady. Zgłoszenia do adm. „Polski Zachodni” pod „Młodzieniec 17”.

MŁODZIEŃC

lat 15, ze znajomością korespondencji polskiej i pisania na maszynie — poszukuje początkującej posady. Łask. zgłoszenia do „Polski Zachodni” pod „Początkujący”.

PRACOWNIK

biurowy, lat 26, znający korespondencję i buchalterię oraz mający jednoroczny kurs handlowy pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zach.” pod „zaraz”.

Pokoje

POKOJU

z kompletnym utrzymaniem poszukuje od zaraz. Zgłoszenia do „Polski Zachodni” pod „Polski Zachodni” Nr. 1 dla Pani P.

POSZUKUJE

umeblowanego pokoju od 1 sierpnia. Czynsz placę za 6 miesięcy zgóry. Zgłoszenia do „Polski Zachodni” pod „pokój”.

POKÓJ

umeblowany poszukuje rólidy urzędnik w średnim mieście. Ewentualnie z osobnym wejściem. Zgł. do „Polski Zachodni” pod „Kawaler”.

Sprzedaje

SKŁAD

z obuwiami i 1 pokojem sprzedam od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodni” pod Nr. 999.

W MYŚLOWICACH

jest zaraz do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach dom piętrowy o dwu frontach, zawierający na parterze ubikację handlową, na piętrze duże mieszkanie 7-mio pokojowe, śpialnicę dwupokojową i oborne podwórko. — Wiadomość przy ulicy Bytomskiej 1 u gospodarza.

ROWER

mało używany do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Polski Zach.”

HAMBURSKA

HALA RYB

Katowice, Poprzeczna 14
Telefon 1420

poleca codziennie:

żywe karpie

i liny

świeże ryby

morskie i rzeczne

śledzie

wędzone, opiekane marynowane, własnego wyrobu

Sprzedaję hurtowo i detalicznie
Hansa Katowice

CENNIK OGŁOSZEŃ.

Ogłoszenia: za wiersz mm lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1.— zł., w tekście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0,25 zł.

Nekrologi: w tekście 0,60 zł., w części ogłoszeniowej 0,25 zł.

Nadane: w tekście 0,80 zł.

Ogłoszenia drobne: za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonialne 0,30 zł.

Dla zaręczonych Szan. P. T. ogłaszających się w naszym biuście: wysokość strony wynosi 410 mm., jedna strona tekstowa ma 4 spąły, a 70 mm. szerokości, jedna strona ogłoszeniowa (po tekście) ma 8 spąły, każda spąły 35 mm. szerokości. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. Zastrzeżenie miejsca najeźniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługujące tylko upoważnionym inkasentom zaopatrzone w odpowiednią legitymację z fotografią.

WILLA

W KRYNICZY-ZDROJU murywana, w ślicznym położeniu w pobliżu nowych łazienek, nowoczesnie zbudowana, wodociąg, kanalizacja, światło elektryczne, do wydzierżawienia, ewentualnie na korzystnych warunkach do sprzedania. Jedyną okazją dla Związków Spółdzielni. Oferty do Administracji pod „Willa”.

PIEKARNIE

ze składem, inwentarzem i pokojem sprzedam za zł. 6.000. Oferty należy kierować do Adm. „Polski Zachodni” pod „zł. 6.000”.

PIANINO

1680 zł.
HARMONIUM
1200 zł.
do sprzedania. Katowice Rynek 8. Tel. 10-13

Wolne posady

MALARSCY

samodzielni zaliczający potrzebni. Zgłoszenia: Dobrowolski, Katowice-Zależę, ul. Jan. Wolciechowskiego 56.

SILA BIUROWA

chętna do aktywności — znalazła zaraz północne zatrudnienie. Bliska władność w Adm. „Polski Zachodni”.

CHCESZ OTRZYMAĆ

posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe. Korespondencyjne profesor Sekulowicz Warszawa. Zorawia 42. — Kursy wyuczyła listownie buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografii, nauki handlu prawną, kalfografię pisaną na maszynach, tworzenia nawiązań, angielskiego francuskiego niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzwoń prospektów

Gluchota nieczarna!

Phenomenalny wynalazek EUFONJA zdemontowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszu. Liczne podziękowania. Poczajcie się broszurę na żądanie „EUFONJA”. Litzki, koło Krakowa.

CHCESZ

się nauczyć sztuki sprzedaży, korzystnych metod reklamy, nowoczesnych sposobów dekoracji wystaw sklepowej, organizacji i racjonalnego oświetlenia, zatem we własnym interesie żądam natychmiast bezpłatnych obfud. „Propaganda” Warszawa, Nowogrodzka 4.

Zdrojowska

HALLEROWO

Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”. Kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino. — Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość Hallerowo, Bagniska, Hallerowo, poczta i telegraf Wielkowieś, pow. Morski.

JASTARNIA

Pełne morze, pensjonat „Oaza” Majewskiej 1 Psarskiej, przyjmuje zamówienia: Warszawa, Grójecka 44-14.

Różne

LEKCYJ

języka polskiego udzielam w godzinach od 17—21. Zgłoszenia do Kat. Zw. Polek Katowice, ul. Pocztowa 11 dla pani N.